Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414. P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 115 — Katowice, środą 20-go maja 1931 r. — Rok 30

Należy walczyć z nędzą na wsi.

Kilka tygodni temu przyjmowaliśmy z ulgą wiadomość, że przecież ceny za wyroby rolnicze poszły w górę, wyrównując stratę na cenie, trwającą już dwa lata. Jednakowoż była to radość krótka. Zwyżka cen na zboże przerwała się już, niestety, a nawet zauważa się ponowny ich spadek. Zwyżka przyszła coprawda bardzo na czasie, dodając trochę otuchy przygnębionym rolnikom w czasie prac wiosennych. To też gospodarstwa rolne zaryzykowały ponownie, kupując większe aniżeli pierwotnie myślano, ilości nawozów sztucznych i powiększyły obszar zasiewów jarych wzamian za zmniejszony obszar ozimin.

Zwyżka miała niemal w całości wpływ czysto moralny, gdyż zapasy zbóż, znajdujące się w rękach rolników, były już w czasie zwyżki cen niewielkie; podobnie rzecz przedstawia się również w zakresie ziemniaków i buraków pastewnych, które źle przezimowały w kopcach. A więc nie doraźny dochód, ale nadzieja na poprawę cen dodała ochoty do wysiłków.

Z punktu widzenia ogólnej gospodarki jest sprawą niezwykłej wagi, aby Polska nie znalazła się w braku pod względem ziemiopłodów. Wiele jest bowiem danych na to, że światowe zbiory zbóż będą mniejsze w tym roku, aniżeli w poprzednim, zwłaszcza w Kanadzie, Australji, Chile, a prawie napewno również w Belgji, Jugosławji i na Węgrzech. W tych warunkach jeżeli uda się unormować na konferencji londyńskiej likwidację istniejących stoków, ceny zbóż wzrosną. Sfery gospodarcze uważają, że narażenie kraju na niedostateczną ilość zboża w okresie wysokich cen byłoby największą nieoględnością. To też należy uczynić wszystko, aby rolnicy mogli pracować z przekonaniem, że zasadnicze linje istniejącej obecnie polityki rolnej nie ulegną zmianie i że jeśli nastąpi lepsza konjunktura, będą mogli ją wykorzystać.

Ponieważ nie ulega żadnej wątpliwości, że błędy popełniane w ciągu szeregu lat, pognębiły i zaostrzyły przebieg kryzysu rolnego w Polsce, należałoby przypuszczać, że nie usłyszymy głosów, nawołujących do ponownego wkroczenia na szkodliwą drogę przeciwstawiania interesów rolnictwa interesom t. zw. „konsumenta".

A przecież czytamy o obawach, iż nie starczy nam własnego zboża do nowych zbiorów; znajdujemy projekty, dotyczące ograniczenia wywozu ziemiopłodów; ze zdumieniem dowiadujemy się, iż nawet ta niedostateczna poprawa cen już wywołuje zagadnienie taniości chleba.

Otóż nie jest rzeczą ważną to, czy sprowadzimy obecnie trochę zboża, ale to, czy polskie rolnictwo potrafi wyżywić kraj w ciągu szeregu następnych lat. Wszelkie osłabianie warunków, sprzyjających rozwojowi rolnictwa, przynosi szkodę. Należy przecież rozumieć, iż trudno wymagać wysiłków, w kierunku utrzymania poziomu produkcyjnego warsztatów rolnych, od ludzi, wyniszczonych kryzysem, jeśli równocześnie będą musieli przewidywać, że nawet możność wyzyskania lepszej konjunktury będzie im odebrana.

Zresztą z owym wywozem obecnie jest o tyle gorzej, że niewiele mamy na wywóz i że lepiej opłaca się sprzedawać w kraju. To też ostatnie tygodnie wykazują wielki spadek wywozu zbóż bez żadnych zakazów i ograniczeń. Obawy, iż będziemy musieli sprowadzać pewną ilość zboża przed zbiorami, nie opierają się na poważnej podstawie. Fakt braku zboża u rolników nie dowodzi jeszcze bynajmniej braku w kraju. I dlatego stwarzanie w tym kierunku nastrojów panicznych jest szkodliwe i karygodne.

Szczególnie jednak fatalnym jest nawrót do uzależniania wywozu od danych statystycznych, nawrót, oczywiści, nie mający wpływu na rzeczywistość, gdyż jesteśmy pewni, że sfery miarodajne nie ulegną tego rodzaju podszeptom. Przed kryzysem rolnym polegano na obliczeniach zbiorów i po ich utsaleniu rozstrzygano, ile możemy wywieźć. Obliczenia te przy najlepszych wykonawcach kryją w sobie możliwość błędu przynajmniej do 10%. Tymczasem normalnie nie posiadamy 10% zbiorów na wywóz. A więc możliwość błędu jest większa, aniżeli cała zdolność wywozowa. Opierając się na kruchej i niepewnej podstawie, zapominano, że wywóz jest jednym z czynników polityki rolnej i że zatamowanie go, przy nawet małych nadwyżkach wywozowych rujnuje równowagę popytu i podaży.

Wreszcie należy przypomnieć uznaną już prawdę, że wielkim konsumentem w Polsce jest tylko włościanin, którego same tylko wydatki warsztatowe, produkcyjne dla przemysłu, są większe aniżeli wszystkie wydatki klas innych.

A zatem każdy krok, który przyczynia się do powiększenia zdolności nabywczej włościan, jest gospodarczo znaczącym. Natomiast wszystko, co sprzyja utrwaleniu obecnej nędzy wsi, jest szkodnictwem, z którem należy walczyć.

„Austro-niemiecki związek celny narusza niepodległość Austrji".

Genewa. (PAT.) 63-cia sesja Rady Ligi Narodów otwarta została pod przewodnictwem ministra Curtiusa. Na wstępie minister Henderson uzasadniał stanowisko rządu angielskiego w sprawie planowanej austrjacko-niemieckiej unji celnej. Minister Henderson podkreślił, że zażądał postawienia tej sprawy na porządku obrad sesji Rady Ligi dlatego, aby w ten sposób uniknąć, czy spowodowano zapowiedzią planowanej unji celnej **zaniepokojenie** w pewnych krajach i oburzenie, nie doprowadzą do ruiny europejskiego porozumienia i pokoju. Przedstawiony przez niego Radzie Ligi wniosek dotyczy jedynie kwestji, **czy umowa o unji celnej austrjacko-niemieckiej nie stanowi naruszenia postanowień, zawartych w protokóle z roku 1922** i w artykule 88 traktatu pokojowego w St. German.

Wicekanclerz Schober w dłuższem przemówieniu wywodził, że niepodległość austrjackiej republiki w żaden sposób nie została naruszona przez zawarcie układu unji celnej austrjacko-niemieckiej(?). W zakończeniu wicekanclerz Schober **przychylił się na wniosku Hendersona** a zarazem daje zapewnienie, że statut puo bezwarunkowo będzie zachowane aż do chwili, gdy Rada Ligi Narodów zajmie stanowisko co do opinji prawnej, jaką wyda Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Radzie.

Następnie zabrał głos **minister Briand**, który jeszcze raz naszkicował pokrótce **powody zdecydowanie przeciwnego stanowiska unji rządu francuskiego** względem projektu austrjacko-niemieckiej unji celnej. Przedstawione argumenty strony przeciwnej ani trochę nie zmniejszają francuskich obaw. Briand uważa projekt austrjacko-niemiecki **za naruszający niepodległość Austrji**, a zarazem oczywiste naruszenie międzynarodowych zobowiązań ze strony Austrji, która zaniedbała poinformować o swych zamiarach Radę Ligi Narodów, będącą gwarantką jej niepodległości. Czyniecie zaś różnienia między niepodległością polityczną a niepodległością prawną jest czczem, albowiem są to pojęcia nierozdzielne. Rząd francuski z zadowoleniem wita wniosek ministra Hendersona i z wyrazami pełnego zadośćuczynienia przyjmuje do wiadomości deklarację wicekanclerza Schobera, wyrażającą zgodę.

Podobne stanowisko zajął **włoski minister spraw zagranicznych Grandi**, który podkreślił, że jest z reguły rzeczą w najwyższym stopniu trudną dokładnie przeprowadzić granicę pomiędzy polityką a sprawami gospodarczemi i niejednokrotnie zdaje się, że w pewnych celach wytyczne drogi doprowadzą do wyników, przedtem nie przewidzianych. Ze szczególnym naciskiem zaznaczył włoski minister spraw zagranicznych, **że z całą stanowczością należy przystąpić do dzieła powszechnej odbudowy gospodarczej.**

Następny mówca dr. Curtius stwierdza, że rząd Rzeszy jak najsumienniej zbadał sytuację pod względem prawnym i musi odeprzeć wszelkie zarzuty strony przeciwnej. Układ o unji celnej pozostawia nadal Austrję jak samodzielny twór gospodarczy. Rząd Rzeszy nie ma nic przeciwko temu, aby strona prawna zagadnienia została przedstawiona Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze. Po wyjaśnieniu się strony prawnej — zaznacza dr. Curtius — Rada Ligi Narodów nie ma żadnej więcej podstawy do zajmowania się zagadnieniami unji celnej austrjacko-niemieckiej (?), albowiem w przeciwnym razie oznaczałoby to, że Rzesza niemiecka i Austrja są traktowane jako państwa o niepełnych prawach.

Według nadchodzących głosów stanowisko Francji a Niemiec stwarza przeciwieństwa nie do przezwyciężenia.

Niegodna demonstracja wobec ks. kard. Bertrama.

Katowice. PAT. Prasa donosi z Bytomia: Podczas uroczystości poświęcenia nowego kościoła św. Barbary w Bytomiu zorganizowano w kościele perfidną demonstrację niemiecką, mianowicie po kazaniu ks. kardynała dr. Bertrama tłumaczył je na język polski ks. prałat Świerk. W tym momencie, na dany znak, pewna grupa demonstrantów opuściła kościół, **wywołując tem publiczne zgorszenie.** Perfidna ta demonstracja przed kardynałem Bertramem miała dowieść, że ludność bytomska żąda zupełnego zniesienia polskich nabożeństw. (Tak więc nawet kościoła nie wyłączają nacjonaliści od swej szowinistycznej propagandy).

Sprawa sowieckiej propagandy w ang. Izbie gmin.

Londyn. (PAT. Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby gmin Austen Chamberlain zaatakował rząd za to, że pozwolił rządowi sowieckiemu kpić sobie z uroczystych ostrzeżeń w sprawie propagandy sowieckiej. Rząd — zaznaczył mówca — stał się przedmiotem lekceważeń sowieckich i naraża się na śmieszność wobec innych narodów. W odpowiedzi na wywody Chamberlaina zabrał głos Mac Donald, który zaznaczył, że nie zmienił swej opinji o tych rosjaninach, którzy widocznie są bardziej zainteresowani w uprawianiu nieprzyjaźnych stosunków między narodami rosyjskim a resztą świata, niż w rozwoju stosunków pokojowych. Jednakże zarówno Francja jak i Niemcy utrzymują stosunki dyplomatyczne z sowietami, mimo że Francja była traktowana gorzej niż Wielka Brytanja, zaś Niemcy cierpiały raczej w słowach niż w czynach. W głosowaniu Izba gmin odrzuciła 243 głosami przeciw 223 rezolucję Chamberlaina, która się domagała zmniejszenia budżetu urzędu spraw zagranicznych o 100 tys. funtów szterlingów. Wspomniana właśnie rezolucja spowodowała wszczęcie dyskusji w sprawie sowieckiej.

Inspekcja Urzędów Ziemskich na Śląsku przez ministra Reform Rolnych.

Katowice. (PAT.) W dniach 17 i 18 bm. bawił na terenie województwa śląskiego p. minister reform rolnych profesor Leon Kozłowski, który przeprowadził inspekcję okręgowego i powiatowych urzędów ziemskich i majątków, administrowanych przez te urzędy, oraz prac ziemskich, wchodzących w zakres działania resortu reform rolnych.

W podróży inspekcyjnej towarzyszyli p. ministrowi prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Bulanda, dyrektor oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Jeziorowski i inni urzędnicy.

TELEGRAMY.

Znamienny wynik głosowania w 3 powiatach gdańskich.

Gdańsk. PAT. W niedzielę w trzech powiatach, położonych na obszarze w. m. Gdańska, odbyły się wybory komunalne, które, ze względu na obowiązującą ordynację wyborczą, zgodną z ordynacją do sejmu, dają możność zorjentowania się w nastrojach politycznych ludności gdańskiej, przez porównanie ilości głosów. Z ogłoszonych wyników wyborów wynika, że tylko dwie partje zdobyły większą ilość głosów, niż przy wyborach do sejmu, mianowicie: **socjaliści i hitlerowcy.** Pierwsi otrzymali we wszystkich 3 powiatach 19.694 głosów, czyli o 3493 głosów więcej, niż w listopadzie r. ub. Hitlerowcy zdobyli 10978 głosów, czyli o 2855 głosów więcej. Wioski o ludności polskiej dały w porównaniu do wyborów komunalnych z roku 1927 przyrost 250 głosów, osiągając 951 głosów polskich i zachowując pod względem ilości mandatów poprzedni stan posiadania. W porównaniu z wyborami do sejmu głosowało o 77 osób mniej.

Mordy polityczne królują w Wolnem Mieście.

Gdańsk. PAT. W czasie wczorajszych wyborów doszło pomiędzy hitlerowcami a socjalistami we wiosce Mirau około Nytychu do poważnego starcia, podczas którego jeden socjalista został zabity a 2 ciężko ranieni.

Trybunał haski rozpatrzy sprawę polsko-litewskich połączeń kolejowych.

Haga. PAT. Rządy polski i litewski wyznaczyły swoich przedstawicieli przy Trybunale w sprawie, dotyczącej komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą a Polską, na odcinku Landwarowo — Karsjadorie. Rząd polski wyznaczył do tej sprawy p. Mrozowskiego, przewodniczącego Sądu Najwyższego w Warszawie, rząd litewski zaś p. Sidzikauskasa, min. pełnomocnego w Berlinie, zaś jako doradcę prof. Mandelstama, członka instytutu prawa międzynarodowego i międzynarodowej akademji dyplomatycznej.

Otwarcie konferencji zbożowej w Londynie.

Londyn. PAT. W londyńskiej konferencji zbożowej bierze udział około **40 delegatów 11 państw wywożących zboże,** w tej liczbie Rosji Sowieckiej. Celem konferencji jest rozpatrzenie **anormalnej sytuacji handlu zbożem, dzięki której zboże sprzedawano po cenie niższej, niż koszta produkcji.** Posiedzeniu wstępnemu, które odbyło się wczoraj, przewodniczył Ferbusen. Polskę reprezentuje delegacja z dr. Rossem na czele.

O zjednoczenie rzemieślników-chrześcijan.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę, dnia 17 maja odbył się w Warszawie plenarny zjazd **rady naczelnej rzemiosła polskiego,** na którym około 90-ciu delegatów reprezentowało największe organizacje rzemieślnicze z całej Polski. Po dłuższej dyskusji zjazd uchwalił w ostatecznej redakcji **statut rady naczelnej** oraz wezwał delegatów do opracowania **form organizacyjnych poszczególnych rad wojewódzkich** rzemiosła polskiego z uwzględnieniem warunków lokalnych. Ważnym i budującym momentem obrad zjazdu było oświadczenie delegatów poszczególnych dzielnic Górnego Śląska, Poznania, Pomorza i województw wschodnich. W oświadczeniach tych delegaci zgodnie stwierdzili **konieczność ogólno-polskiego zjednoczenia rzemiosła chrześcijańskiego,** wezwali do zaniechania wszelkiej dzielnicowości i separatyzmu oraz zwrócili się do ogółu rzemiosła polskiego z gorącym apelem poparcia ostatecznie już zorganizowanej rady naczelnej rzemiosła polskiego, reprezentującej interesy ogółu rzemiosła polskiego bez względu na dzielnice, lokalną odrębność i polityczne przekonania. Następnie dokonano wyboru pierwszego przewidzianego przez statut prezydjum rady naczelnej, w skład którego weszli jako prezes Karol Wendt z Warszawy, jako wiceprezesi inż. Namysł z Poznania, **Mandrysz ze Śląska,** Wolle z Krakowa, Konwicki z Włocławka, Reuss z Łucka. Na skarbnika wybrano posła Snopczyńskiego, na sekretarzy posła Idzikowskiego i Zabęskiego. Do komisji rewizyjnej weszli b. poseł Mikłaszewski z Poznania, Weber z Warszawy, Kleniewski z Nowogródka, Kaściński z Poznania i Szumański z Wilna. Z kolei zjazd zajmował się aktualnemi sprawami gospodarczemi i zawodowemi i uchwalił szereg rezolucyj, dotyczących sprawy kryzysu gospodarczego, rzemiosła, spraw podatkowych i kredytowych, sprawy nowelizacji ustawy przemysłowej, sprawy godzin handlu i t. d.



Akcja rewizjonistyczna we Węgrzech.

Budapeszt. (PAT.) Węg. Biuro Kor. donosi: Przy tłumnym udziale wszystkich warstw ludności odbyła się w Budapeszcie wielka manifestacja na rzecz rewizji traktatu z Trianon. Defilada na Plac Wolności, gdzie odbył się olbrzymi meeting, trwała kilka godzin. Brało w niej udział około 200 tysięcy osób. Mówcy, wśród których znajdował się publicysta włoski Gino Cuchetti, przedstawił niemożliwą do utrzymania sytuację, wytworzoną przez traktat w Trianon i domagali się rewizji, która winna i musi być uzyskana środkami pokojowemi. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję, skierowaną do Rady Ligi Narodów. Po odczytaniu telegramów z wyrazami sympatji ze strony opowiadających się za rewizją traktatów lig austrjackiej i bułgarskiej, Eftimow przyłączył się do manifestacji w imieniu bułgarskich stowarzyszeń społecznych i narodowego komitetu macedońskiego. W imieniu narodu słowackiego delegat unji światowej słowaków Moczik przyłączył się do manifestacji, podkreślając, iż naród słowacki oderwany został od Węgier wbrew swej woli i wcale o to nie zapytywany, lecz że przyjdzie dzień, gdy Słowacy znów będą żyć wspólnie z Węgrami. W imieniu Słowaków emigrantów z oderwanych terytorjów węgierskich Paweł Jaczko wypowiadał się również za rewizją traktatu. Podobne manifestacje odbyły się zgórą w tysiącu miejscowościach węgierskich.

Niepokoje w Szwecji trwają.

Sztokholm. PAT. W sobotę wieczorem w miejscowościach Sundsvall i Soederham doszło do starć między manifestującymi robotnikami a policją. Aresztowano kilkanaście osób. Zorganizowane w związku z tem w szeregu miejscowości manifestacje protestacyjne, odbyły się wszędzie w całkowitym spokoju. Jedynie w Sztokholmie doszło do drobnych starć po wiecu komunistycznym w dzielnicy robotniczej. Policja z łatwością rozpędziła manifestantów.

Bomby przeciw zwolennikom dyktatury w Portugalji.

Vigo. PAT. Według wiadomości z pogranicza portugalskiego w Lizbonie, gdy po posiedzeniu, zorganizowanem dla uczczenia prezydenta republiki, olbrzymie tłumy wznosiły **okrzyki na cześć dyktatury** — wybuchła nagle bomba, raniąc wiele osób. Jednocześnie w kilku punktach miasta nastąpiły wybuchy bomb. Manifestanci, powodowani szałem złości, splądrowali lokal dziennika republikańskiego.

Fernando

(Powieść.)

27) (Ciąg dalszy.)

— Ach nie nazywaj mnie tak, zawołał duchowny z wielkiem wzruszeniem, — rzucając się w objęcia hrabiego, jam wielkim grzesznikiem także; widzisz przed sobą tego Pedra, który cię tak niegodnie zwiódł i zdradził.

Trudno opisać zdumienie Alonzo na widok Pedra, żyjącego i w habicie. Nigdyby nie uwierzył, że ten starzec łysy i przygarbiony, był niegdyś wesołym śpiewakiem, o jasnych włosach i rumianej twarzy. Ujął jego ręce w swoje, wlepił w niego spojrzenie pełne boleści, i powiedział wzruszony: — „Bogu niech będzie chwała, że ci zachował życie i dał czas do odpokutowania winy! Postarzeliśmy się obaj i bardzośmy się zmienili. Poznaliśmy próżność i nietrwałość dóbr tego świata. Przyniosłem ci wiele udręczeń, a łzy jakie wylewasz w tej chwili, jeszcze mię oskarżają; przebacz mi drogi Pedro! Byłeś młody i niedoświadczony; jam był dojrzały i znałem świat; zamiast być także przewodnikiem na drodze cnoty i pobożności, popchnąłem cię do złego; ależ odpowiedz mi, co się z tobą działo, zanim znalazłeś ciszę i spokój duszy pod szatą św. Franciszka.

— Panie, jeśli przygody nieszczęśliwego mogą cię zająć, chętnie ci je opowiem:

— W niedługim czasie po moim zamachu na osobę młodego Fernanda, kiedy pierwsze wzburzenie mej duszy cokolwiek się uspokoiło, licząc ciągle na twoje przyrzeczenie, chęć zaślubienia Eleonory, na nowo obudziła się w mojem sercu. Udałem się do niej, powiedziałem, że zostałem właścicielem znacznego majątku i prosiłem o jej rękę. Lecz przenikliwy umysł tej panienki, odgadł całą tajemnicę zmiany mojego losu.

— Co za straszliwa myśl! — zawołała; jakto, don Alonzo podarował ten majątek? Jakąż więc wielką przysługę wyświadczyłeś mu za to? Pewno nie za talent muzyki i śpiewu tak cię wspaniale wynagrodził. Mam okropne przeczucie, żeś mu służył za narzędzie przyśpieszenia śmierci jego młodego synowca. I sądzisz, że mogłabym zaślubić mordercę? Nie! Nie! Nigdy! obudzasz we mnie wstręt i pogardę!

Kończąc te słowa, wzniosła ku niebu spojrzenie żywej boleści.

— Mój Boże! — dodała, — jakżem się zawiodła, kochając tego człowieka! rumienię się ze wstydu!

— Łzy gorzkie płynęły jej po licach. Rzuciłem się do jej nóg, ale mię odepchnęła ze wstrętem, mówiąc: „oddal się, przeklęty wężu, tygrysie ludzkiej krwi nienasycony, i nie pokazuj się nigdy oczom moim!"

Sumienie, które nigdy nie dało mi spokoju, z nową siłą zbudziło się we mnie; wyrzucało mi, żem trucicielem, zabójcą; bo byłbym naprawdę otruł młodego hrabiego, gdyby Bóg nie usunął z przed moich rąk trucizny. Nóż, którego użyłem podobnież nie posłużył do spełnienia mojej zbrodni, i w tem zrządzenie woli Boga. Nie mogę dość dziękować Stwórcy, że osłabił moją rękę, gdym chciał zadać śmiertelny cios biednemu dziecku. Gdyby moja zbrodnia została dokonana, to byłbym zwarjował albo umarł z rozpaczy. Uczułem wówczas obowiązek, powinność dopomagać młodemu hrabiemu do odzyskania dziedzictwa.

Dowiedziawszy się, że szlachetny rycerz, który ocalił małego Fernanda i pobożny pustelnik z góry, byli jedną i tą samą osobę, pobiegłem do niego, oddałem mu twoje listy i zaklinałem, aby użył wszelkich sposobów dla zwrócenia ku Fernandowi sprawiedliwości.

To właśnie jest moim zamiarem — odpowiedział zacny człowiek i w tym względzie możesz liczyć na mnie; gdy przyjdzie chwila działania, i gdy łagodnością nic nie wymogę, oskarżę głośno Alonza. Tymczasem zapieczętuję te straszne listy w jedną kopertę, którą oddam przeorowi klasztoru Charteoux, mojemu przyjacielowi, prosząc aby je zachował w archiwach klasztornych i bez odpieczętowania nikomu prócz mnie nie oddawał. Ty także zachowaj milczenie i odejdź w spokoju.

W ten sposób ulżywszy memu sumieniu i dowiedziawszy się, że Eleonora przywdziała welon surowej reguły św. Klary, postanowiłem usunąć się od świata i wstąpić do zakonu. Obawiałem się jednak, żeby pan nie dowiedział się, żem cię zdradził, żem jeszcze przy życiu i abyś nie użył wszelkich sposobów zemsty; dlatego to, chcąc uniknąć prześladowania, roztrzaskałem moją mandolinę nad brzegiem morza i porzuciłem płaszcz i kapelusz, abyś myślał, żem się utopił.

Potem udałem się do bardzo odległej prowincji i prosiłem, aby mię przyjęto do reguły św. Franciszka; wszakże dopiero po wielu naleganiach i po długim nowicjacie, udzielono mi tej łaski. Oddałem się modlitwie i rozmyślaniom; wypełniałem wiernie polecane mi obowiązki.

C. d. n.

Kronika bieżąca

Środa 20 maja

Św. Bernardyna z Sienny, wyznawcy
Św. Bazylji, dziewicy.
Św. Baudeljusza, męczennika.
Św. Plautylji.

*

Kalendarz słowiański: Bronimir.

Jutro, czwartek 21 maja: Św. Julji, dziewicy; św. Sekunda, kapł.; św. Tymoteusza, męczennika oraz św. Hospicjusza, wyznawcy.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,58;	o godz. 19,56.
Księżyca	o godz. 5,09;	o godz. 23,48.

Św. Bernardyna z Sienny, wyznawcy. Bernardyn pochodził z rodziny rycerskiej w Sienie. Już w siódmym roku życia utracił rodziców. Krewni przyjęli go i bardzo cnotliwie wychowali. Przedewszystkiem czcił czystość i niewinność serca: uśmiechy i słowa niewstydliwe ucichły natychmiast, gdzie on bawił. „Cicho, oto Bernardyn!“ tak mówiono. W Sienie pilnie odwiedzał kościół i ciągle się modlił przed obrazem Najśw. Panny. Wstąpiwszy do zakonu św. Franciszka, przebiegł całe Włochy, wykorzeniając złe i szczepiąc w sercu wiernych cnoty chrześcijańskie. Kazania jego słuchali niepoliczeni wierni; często kazał dla mnóstwa ludu pod gołem niebem. Papież Pius II nazywał go „drugim apostołem Pawłem“. W każdem kazaniu uwielbiał imię Jezus i Najświętszą Pannę i wielce czcił św. Józefa. Bogaty w zasługi, zasnął dnia 20 maja 1444 r. Papież Mikołaj V. już roku 1450 policzył go w poczet Świętych.

Św. Bazylji, dziewicy. Pochodziła ona z rodu królewskiego i miała bardzo przystojnego oblubieńca. Odmówiła mu jednakże swej ręki, za co została przez niego oskarżoną jako chrześcijanka. Cesarz Gallienus osądził, że musi rękę oddać narzeczonemu albo w przeciwnym razie życie jej odbierze. Gdy na to Bazylja odpowiedziała, że oblubieńcem jej jest król nad królami, przebito ją mieczem.

Św. Baudeljusza, męczennika. Żądano od niego, aby bożkom ofiarę złożył. Ale on nie dał się zachwiać w wierze swej mimo biczowania i różnych męczarni, a tak zasłużył sobie wkońcu na palmę zwycięstwa.

Św. Plautylji, małżonki konsula Sabinusa. Była ona matką św. Flawji Domicylli, a chrzconą przez apostoła św. Piotra, cnotami swemi przewyższyła wysokość pochodzenia swego. Umarła spokojnie w Panu.

— Urzędnik państwowy pracujący w samorządzie, a ćwiczenia wojskowe. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia sprawę wypłaty funkcjonarjuszom państwowym wynagrodzenia za ich pracę w samorządzie w czasie przerw w urzędowaniu, spowodowanych powołaniem na ćwiczenia wojskowe. Sprawa ta nie jest uregulowana żadnemi specjalnemi przepisami, należy zatem stosować w tym wypadku ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, które przewidują, że funkcjonarjusz państwowy w czasie ćwiczeń wojskowych otrzymuje pełne uposażenie. Jeżeli więc chodzi o wypłacenie wynagrodzenia za pracę w samorządzie, to analogicznie przysługuje ono funkcjonarjuszom państwowym, powołanym na ćwiczenia wojskowe. Należy bowiem uznać przerwę w pracy, spowodowaną powołaniem na ćwiczenia, za urlop, ustawą przewidziany, niezależny od woli pracownika.

W okresie ćwiczeń wojskowych funkcjonarjusze państwowi nie powinni jedynie otrzymywać dodatków, mających charakter zwrotu poniesionych przez pracownika wydatków, jak np. ryczałt objazdowy, ryczałt na środki lokomocji itd.

— Potrącanie składek z pensji. Władze centralne rozesłały okólnik do wojewodów w sprawie potrącenia składek przy wypłacie pensji urzędniczych. Ustalił się zwyczaj, że przy wypłacaniu upo-

…ące charakteru obowiązkowego. Ściąga się składki na rzecz zw. zawodowych, instytucji społecznych, na czele dobroczynne i ogólne. Takie potrącanie jest obecnie zabronione.

— Doniosły okólnik ministerstwa oświaty. Ministerstwo oświaty i wyznań religijnych rozesłało do wszystk. szkół średnich i seminarjów nauczycielskich poufny okólnik, w którym wzywa komisje egzaminacyjne do bardziej humanitarnego traktowania abiturjentów, aniżeli dotychczas.

Zdarzające się niejednokrotnie wypadki samobójstwa wskutek zawodu, doznanego przy maturze, należy nieraz przypisać niekorzystnemu wrażeniu, jakie abiturjent odniósł podczas egzaminu, gdy mu się zdawało, iż pytający nauczyciele „czyhają“ na jego zgubę.

To wrażenie należy usunąć z sal egzaminacyjnych. Abiturjenci powinni odczuwać, iż członkowie komisji są jak najżyczliwiej do nich ustosunkowani i że bynajmniej nie przychodzą z jakimś z góry ustalonym zamiarem. Należy nawet usunąć wszelkie zewnętrzne akcesorja, które podnoszą grozę nastroju i tak np. minister zaleca nie odbywać egza minów maturalnych w salach konferencyjnych, owianych zawsze dla ucznia pewną tajemniczą surowością, ale poprostu w klasach danego zakładu.

Niema to oczywiście być zachętą do nadmiernej pobłażliwości i przesadnie łagodnego klasyfikowania ucznia. Należy jednak wszystko uczynić, aby abiturjenci odczuli życzliwość komisji egzaminacyjnej i nie mieli nawet w razie niezdania egzaminu, powodu do rozpaczliwych kroków.

Okólnik ten ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego należy powitać z prawdziwą satysfakcją. Piekąca sprawa matury doznała przynajmniej w ten sposób pewnego złagodzenia.

Gorliwa praca kulturalno-oświatowa na Śląsku Opolskim.

Zebranie rady naczelnej „Zw. Polskiej Młodzieży Katolickiej“.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej rady naczelnej „Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej“ na Śląsku Opolskim odbyło się dnia 7 maja br. w lokalu „Domu Polskiego“ w Opolu. Na przewodniczącego zebrania powołano dyrektora Malczewskiego z Raciborza. Następnie wybrano nowy zarząd wykonawczy w osobach A. Kawika jako prezesa, Fójcikówny jako sekretarki i Antoniego Wilczka jako skarbnika. Program przyszłych prac Związku stał się przedmiotem ożywionej dyskusji. Rozpatrywano zamierzone wycieczki regjonalne i ogólne, kwestję szerzenia sportu wśród młodzieży, udział w imprezach bratnich organizacyj itp. Przedmiotem dalszych obrad była również drużyna reprezentacyjna piłki nożnej Śląska Opolskiego i święto sportowe. Termin przyszłego zjazdu ustalono na dzień 12. VII. 1931 r. w Strzelcach.

V. Zjazd Związku kół śpiewaczych w Gliwicach.

Wielkie znaczenie dla utrzymania polskości wśród naszych rodaków posiadają doroczne zjazdy śpiewacze na Śląsku Opolskim. W ubiegłą niedzielę odbył się już 5 z rzędu taki zjazd tym razem w Gliwicach, a wzięły w nim udział wszystkie polskie towarzystwa śpiewu, należące do ogólnego Związku kół śpiewaczych. Zjazd ten miał bardzo piękny rzebieg. Koło południa zaczęły się już gromadzić na wielkiej sali gospody „Vier Jahreszeiten“, przybyłe z bliższych i dalszych stron towarzystwa wraz z dyrygentami oraz liczni goście. Niektóre z towarzystw przybyły z własnemi, pięknemi sztandarami. Wszystkich przyjmował wydział Związku kół śpiewaczych. Koło godziny trzeciej uformowano przed gospodą pochód, liczący przeszło 2000 osób, który przy dźwiękach dwóch orkiestr ruszył drogą do Wójtowejwsi, do kościoła św. Antoniego.

Około godz. 5 otwarty został zjazd odśpiewaniem przez miejscowe koło pieśni „Witamy Was“, pod batutą pana Tondery. Następnie zabrał głos prezes wydziału, radny miasta Zabrza pan A. Pordzik hasłem „Cześć pieśni“, wyrażając zadowolenie, że przy tak licznym udziale śpiewaków Związek obchodzi 5-lecie swego istnienia. Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel zarządu wykonawczego Zw. Polaków w Berlinie, p. W. Wesołowski. Wyraził on radość z rozwoju śpiewactwa na Śląsku Opolskim, podkreślił jednak, że nie wolno ustawać w pracy. Należy pamiętać o tem, że przed wojną istniało na tutejszym terenie około 100 towarzystw śpiewu. Kończąc, p. Wesołowski wyraził serdeczne podziękowanie dla zarządu Związku za jego starania, zmierzające do podniesienia poziomu polskich towarzystw.

Po licznych przemówieniach nastąpiły popisy chórów, w wyniku których sąd konkursowy stwierdził, że naogół wszystkie nasze towarzystwa śpiewu pracują bardzo dobrze. Po ogłoszeniu wyników konkursu, prezes p. A. Pordzik wręczył chórowi męskiemu z Zabrza, który zdobył największą ilość punktów, puhar srebrny, ofiarowany przez obecnego na zjeździe p. Leona Malhomme, konsula generalnego R. P. w Bytomiu.

Województwo śląskie.

*** Sprawa obniżki płac urzędników w przemyśle śląskim.** W związku z wyrokiem obniżającym zarobki urzędników w przemyśle śląskim o 5 proc., który to wyrok wydała komisja pojednawcza i arbitrażowa, dowiadujemy się, że zawodowe związki urzędnicze wyrok ten zapewne przyjmą, natomiast pracodawcy wyrok ten odrzucą, wobec czego ministerstwo pracy będzie musiało wyrok ten zatwierdzić.

*** Stan bezrobocia na Śląsku.** Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 7 do 13 maja rb. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego **zmniejszyła się o 1067 osób** i wynosiła 64 225 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 9041, hutnictwo 2004, hutnictwo szkła 26, przemysły: metalowy 6 299, włókienniczy 864, budowlany 7099, pozostałe przemysły 3383. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 32 043, rolnych 39, umysłowych 3 427. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 40 535 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 11 237 osób.

Z Katowickiego

Obsadzenie balkonów kwiatami.

Katowice. Sierociniec im. dr. Mielęckiego przyjmuje zamówienia na obsadzenie balkonów po cenach przystępnych. Katowice ul. Plebiscytowa 46, tel.25-76.

Uraz ciała.

Katowice. W czasie sprzeczki mistrz rzeźnicki Ignacy Kuchta uderzył kubłem 20-letniego czeladnika rzeźnickiego Edwarda Mrózka i zranił go poważnie. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Furmanka najechała na matkę i dziecko.

Dąb pod Katowicami. Na ul. Dębowej wskutek nieostrożnej jazdy najechała furmanka na przechodzącą przez jezdnię Rozalję Wróblewską i jej 5-cio letnią córeczkę Elżbietę. Matka i córka doznały ciężkich obrażeń ciała. Obydwie umieszczono w szpitalu. Winę ponosi woźnica, gdyż był w stanie nietrzeźwym.

Kot zaalarmował mieszkańców.

Siemianowice w Katowickiem. Onegdaj nad ranem zaalarmowani byli mieszkańcy Siemianowic syreną z Kasy Skarbowej. Gdy policja przybyła na miejsce stwierdziła, że do kasy wszedł przez otwarte okno kot, który przez dotknięcie się przewodów, łączących syrenę z kasą, zaalarmował mieszkańców.

Szczepienie ospy.

Siemianowice w Katowickiem. W dniach 21, 22 i 23 maja rb. odbędzie się w tutejszej gminie szczepienie ospy. Dnia 21 bm. szczepione będą dzieci, które już raz były szczepione lecz bez skutku a 22 i 23 bm. wszystkie dzieci, które po raz pierwszy mają być szczepione. Oględziny odbędą się 28, 29 i 30 bm.

Zjazd abstynentów.

Siemianowice w Katowickiem. W ubiegłą niedzielę odbył się w Siemianowicach zjazd śląskich abstynentów, połączony z wystawą antyalkoholową. Po nabożeństwie rozpoczęły się w sali Domu Związkowego pod przewodnictwem prezesa ks. Czempiela z W. Hajduk obrady zjazdu. Uchwalono szereg rezolucyj, domagających się zaprowadzenia w szkołach „złotych ksiąg“, w których młodzież miałaby się zapisywać, składając temsamem przyrzeczenie wstrzemięźliwości od alkoholu. Pozatem zjazd wystosował apel do społeczeńswa śląskiego oraz do rady gminnej w Siemianowicach o nadanie jednej z ulic miasta nazwy śp. ks. prał. Jana Kapicy, zasłużonego szermierza na polu walki z alkoholizmem. Śp. ks. infułat Kapica był swego czasu kapelanem w Siemianowicach i tutaj pracował bardzo gorliwie, szczególnie wśród młodzieży.

Z miejscowego koła Z. O. K. Z.

Bielszowice w Katowickiem. Na ostatniem zebraniu miejscowego koła Z. O. K. Z. wygłosił nauczyciel p. Wlekliński z Kończyc odczyt p. t.: „Aktualne zada-

nia Polaka na Śląsku wobec niemieckiej akcji rewizjonistycznej". Po odczycie wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem uchwalono rezolucje, w których zebrani zwracają się do miarodajnych czynników o wywarcie nacisku na administraskim przemyśle urzędowano po polsku cje przemysłu ciężkiego w kierunku ich odniemczenia, gdyż już czas, by w polskim przemyśle urzędowano po polsku oraz protestują przeciw napadom hitlerowców gdańskich na obywateli polskich i piętnują zbezczeszczenie przez nich bandery polskiej.

Dalsza ofiara kąpieli.

Makoszowy w Katowickiem. Dnia 16 bm. podczas kąpieli w stawie makoszowskim utopił się 24-letni bezrobotny Jerzy Biegański z Kończyc. Zwłoki topielca umieszczono w kostnicy w Makoszowach.

Wypadek przy zbieraniu węgla.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. Podczas zbierania węgla na hałdzie kopalni „Prigwitza" w Roździeniu, wskutek własnej lekkomyślności doznała silnego poparzenia 43-letnia Zofja Głos z Małej Dąbrówki. Poparzonej udzielono pierwszej pomocy, poczem odstawiono ją do szpitala.

Z Król. Huty

Przyczyna braku wody.

Król. Huta. Dnia 14 i 15 bm. niektóre dzielnice miasta Król. Huty i inne miejscowości były pozbawione wody. W związku z tem dyrekcja Państwowych Zakładów Wodociągowych na Górnym Śląsku wyjaśnia, iż przyczyną braku wody było pęknięcie rurociągu w dwu miejscach mianowicie koło Nowych Rept i Dąbrowy Miejskiej (Śląsk Opolski). Równocześnie dyrekcja zawiadamia, że rok obecny jest rokiem przesileniowym co do dostawy wody bez przeszkód dla wspomnianych miejscowości. Najpóźniej w grudniu Król. Huta i okoliczne miejscowości będą już częściowo zaopatrywane w wodę z nowego wodociągu państwowego z rzeki Przemszy pod Maczkami. Dostawa wody z tego wodociągu odbywać się będzie bez przeszkód.

Usiłowane samobójstwo.

Król. Huta. Onegdaj zażył Franciszek Stanoszek, zamieszkały przy ul. Gimnazjalnej, w celu samobójstwa jakiejś trucizny, poczem wyszedł na ulicę, gdzie padł nieprzytomny. Stanoszka odwieziono do lecznicy.

Z Świętochłowickiego

Pożar.

Świętochłowice. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w szopie na kopalni „Hrabia Franciszek". Wskutek pożaru uległy zniszczeniu 2 butle, napełnione tlenem. Poważniejszych szkód materjalnych jak również ofiar w ludziach nie było.

Śmiertelne najechanie samochodem.

Lipiny w Świętochłowickiem. Na ul. Król.-Huckiej samochód osobowy najechał na 7-letniego Tadeusza Szromkę z Lipin, który doznał poważnego okaleczenia. Po odstawieniu go do szpitala zmarł.

Z Bractwa Kurkowego.

Szarlej w Świętochłowickiem. Bractwo Kurkowe Szarlej-Piekary przystąpiło obecnie do oparkowania własnej strzelnicy na Kozichgórkach. Roboty są prawie na ukończeniu. W drugie święto Zielonych Świątek urządza Bractwo swoje doroczne strzelanie świąteczne, w czasie którego przygrywać będzie orkiestra.

Z urzędu okręgowego.

Szarlej w Świętochłowickiem. Biura urzędu okręgowego mieszczą się obecnie w dawniejszych ubikacjach urzędu pocztowego.

Alarm straży pożarnej.

Szarlej. Miejscowa ochotnicza straż pożarna urządziła onegdaj próbny alarm pożarny. Straż wywiązała się znakomicie ze swego zadania. Na miejsce rzekomego pożaru zjawiła się w ciągu 4 minut. Lustrację przeprowadził ogniomistrz powiatowy z Świętochłowic.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.?

Z Śląska Opolskiego.

Deficyty miast na Śląsku Opolskim.

Trudności finansowe, z jakiemi walczą od dłuższego czasu samorządy na Śląsku Opolskim, zmuszają reprezentacje miast do podnoszenia podatków i obciążania w ten sposób obywateli. Liczące zgórą 100 000 mieszkańców miasto Zabrze, którego budżet wynosi po stronie wydatków 15 i pół miljona marek niemieckich, wykazuje deficyt **w wysokości 740 000 marek.** Celem pokrycia tego deficytu, niektóre ugrupowania wystąpiły z wnioskiem podwyższenia podatku komunalnego o 300 proc.

Z Bytomskiego.

W niedzielę, dnia 10 maja dziatki polskie w liczbie 54 **z parafji wieszowskiej** przystępowały poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. W uroczystej procesji prowadzono dzieci do kościoła. Ks. prob. Wolnik odprawił nabożeństwo i przemówił w serdecznych słowach do zgromadzonych dziatek oraz ich rodziców. Nabożeństwo zakończone zostało odśpiewaniem uroczystego „Te Deum".

*

Na ostatniem posiedzeniu sejmiku powiatowego w **Bytomiu** przyjęto wniosek dotyczący budowy gmachu dla powiatowej kasy oszczędności kosztem 579 100 marek.

*

61-letni inwalid Teofil Piechura z **Miechowic** popełnił samobójstwo przez powieszenie. Samobójca miał sprawę sądową, przeto istnieje przypuszczenie, że powodem popełnienia zbrodni była obawa przed karą.

*

Zamieszkały przy ul. Dyngosa **w Bytomiu** 28-letni pracownik umysłowy Herman odebrał sobie życie przez poderznięcie sobie krtani brzytwą. Przyczyny rozpaczliwego kroku dotychczas nie stwierdzono.

*

Pod tunelem obok szybu w **Szombierkach** przechodnie znaleźli wisielca. Nazwiska samobójcy dotychczas nie ustalono.

*

Zatrudniony na kopalni „Heinitz" pod **Bytomiem** górnik Piotr Adamczyk z Piekar Wielkich (województwo śląskie) zmarł nagle podczas pracy. Przyczyną śmierci był paraliż. Pozostawił on żonę i 6 dzieci w wieku poniżej 14 lat.

*

Najpiękniejsze zieleńce w **Rokitnicy** znajdują się przy szpitalu knapszaftowym. Zarząd szpitala urządzi jeszcze wspaniały park około lecznicy dla suchotników, gdyż chodzi o to, aby chorzy oddychali najzdrowszem powietrzem.

Z Kozielskiego.

W **Nieznaszynie** pożar zniszczył zabudowania gospodarcze Józefa Wczaska. Tylko drobną część inwentarza zdołano uratować. W **Uciszkowie** spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Maksymiljana Kosmy.

Związek dla spraw komunikacji na Śląsku Opolskim (Verkehrsverband) wysłał prośbę do prezydenta dr. Lukaschka w Opolu, domagając się budowy trzech nowych mostów nad Odrą, mianowicie mostu przy **Nikolinie** (powiat niemodliński), drugi pomiędzy **Kątami a Małemi Zimnicami** (powiat opolski), trzeci most w pobliżu **Birawy lub Dziergowic** (powiat kozielski). Mosty te, podkreśla wymieniony związek, są koniecznie potrzebne, ponieważ ruch w tych okolicach wzmógł się bardzo w ciągu ostatnich lat. Jakie stanowisko w sprawie budowy nowych mostów zajmie regencja opolska, okaże niedaleka przyszłość.

Z Prudnickiego.

Zamieszkała przy placu Vogta w **Prudniku 46** - letnia niewiasta Zschoche zmarła wskutek zatrucia gazem świetlnym. Istnieje przypuszczenie, że Zsch. zapomniała przykręcić kurek przy przewodzie gazowym.

*

U właścicielki gospodarstwa Bracisżkowej w **Biedrzychowicach** maciora rzuciła prosięta, z których jedno miało aż 8 nóg. Osobliwe to zwierzątko żyło tylko przez kilka godzin.

*

Pięcioletni chłopczyk urzędnika pocztowego Wilka z **Głogówka** wpadł do potoku przy moście mochnackim. Chłopczyka uratował od utonięcia syn zagrodnika Piechaczka.

*

Podczas jednej z ostatnich nocy wybuchł w posiadłości gospodarza Jana Sikory w **Biedrzychowicach** pożar, który zniszczył stodołę, chlew, cztery szopy oraz maszyny rolnicze. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

Z Opolskiego.

W tych dniach przechodziła nad **Opolem** ciężka burza, podczas której od uderzenia gromu powstały pożary w kilku miejscowościach. W **Kotorzu Małym** spalił się doszczętnie dom rolnika Buhla a w **Popielowie** domostwo niejakiego Slugara. W **Kotorzu Wielkim** uderzył grom w dom gospodarza Dziuby, skutkiem czego żona jego została porażona.

*

W ogródkach przy wschodnim dworcu kolejowym w **Opolu** znaleziono trupa 16-letniego ucznia gimnazjalnego W. z Opola. Nie wiadomo, z jakiej przyczyny śmierć nastąpiła, czy ze strachu przed burzą, czy też zachodzi zbrodnia. Zmarły należał do najpilniejszych uczniów w gimnazjum.

*

Pewni małżonkowie w **Kątach** spożyli nieco mięsa od świni chorej na czerwonkę. Podczas kiedy kobiecie rzuciła się ta choroba na ręce i nogi, mąż jej zachorował ciężko na żołądek i jelita, na których powstały wrzody. Niech wypadek ten będzie dla drugich przestrogą.

*

Skargi artystów Teatru Polskiego w Katowicach o odszkodowanie strat materjalnych, poniesionych przy napadzie w **Opolu** w roku ubiegłym zostały odrzucone. Sąd uzasadnił odrzucenie skarg tem, że ustawa przewiduje odszkodowanie tylko w tych wypadkach, gdy poszkodowanemu grozi utrata możności egzystencji.

Z Pszczyńskiego

Przytrzymanie.

Pszczyna. Onegdaj przytrzymano w Pszczynie za kradzież pieniędzy 19-letniego Teodora Głąbka, Jana Michalicę, Stanisława Stebla i Franciszka Kokoszkę. W dniu 9 bm. włamali się wymienieni do mieszkania Marji Pawlatkowej w Piasku i pod groźbą rewolweru wymusili od niej wszystkie pieniądze, otrzymane ze sprzedaży krowy. Gdy atoli P. pieniędzy nie chciała wydać, spłoszeni bandyci zbiegli.

Pożar.

Błędów w Pszczyńskiem. Onegdaj wybuchł pożar w stodole Walentego Glosa. Ogień zniszczył dach stodoły i domu mieszkalnego a także i częściowo inwentarz rolniczy, wyrządzając szkodę na 20 000 zł. Następnie płomienie przerzuciły się na drewniane zabudowania Ignacego Wróbla i Józefa Żemloka. Wróbel poniósł szkodę w wysokości 18 000 zł. a Żemlok 6 000 zł. Ogień został podłożony. W toku dochodzeń przytrzymano jako podejrzanego o podpalenie 43-letniego cygana Mikołaja Majewskiego.

Nieszczęśliwy wypadek.

Tychy w Pszczyńskiem. W minioną niedzielę zdarzył się w Tychach nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie rowerzysta Hofschneider, biorący udział w wyścigach kolarskich, z powodu złamania się widełek, spadł na szosę tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie czoło. Pogotowie lekarskie po zaopatrzeniu przewiozło go do szpitala.

Grom uszkodził dom mieszkalny.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. Podczas ostatniej burzy, jaka przechodziła nad tutejszą okolicą, uderzył grom w dom mieszkalny Józefa Galocha i uszkodził dach domu. Szkoda wynosi 500 zł.

Z Rybnickiego

Wybuch kapiszonu.

Niedobczyce w Rybnickiem. W tych dniach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 10-letni Wincenty Sierny z Niedobczyc. S. znalazł na podwórzu kopalni „Römer" kapiszon, który doprowadził do wybuchu. Wskutek eksplozji S. doznał okaleczenia lewej nogi, rąk i podbrzusza. Rannego umieszczono w szpitalu brackim.

Z Tarnogórskiego

Ze szkoły górniczej.

Tarn. Góry. Przyjmowanie kandydatów na nowy trzyletni kurs szkolny, rozpoczynający się 1 września br. odbędzie się w biurze szkoły górniczej w godzinach urzędowych od 1 do 15 czerwca br., w którym to czasie kandydaci winni zgłosić się w dyrekcji szkoły osobiście i przedłożyć statutem przewidziane dokumenty. Termin egzaminu wstępnego wyznacza się na dzień 26 i 27 czerwca br. każdorazowo o godzinie 8 rano.

Otwarcie łaźni miejskiej.

Tarnowskie Góry. Pod koniec minionego tygodnia oddana została do użytku publicznego tutejsza łaźnia miejska. Łaźnia otwarta jest w dni powszednie o godzinie 7-ej rano a w niedziele i święta o godz. 11-ej.

Z Lublinieckiego

Odsłonięcie pomnika Lompy.

Lubsza w Lublinieckiem. Wiadomo, iż w Lubszy powstał komitet budowy pomnika pierwszego wielce zasłużonego działacza narodowego na Górnym Śląsku Józefa Lompy, który długie lata był nauczycielem i organistą w Lubszy, a którego zwłoki spoczywają na cmentarzu św. Walentego w pobliskich Woźnikach. Pomnik buduje się ze składek dobrowolnych a budowa postąpiła tak daleko, że już w dniu 2 sierpnia br. odbędzie się odsłonięcie pomnika. Niewątpliwie będzie to wielkie święto narodowe, które zgromadzi sporo ludu polskiego.

600-letni jubileusz kościoła.

Sadów w Lublinieckiem. W roku bieżącym obchodzi kościół parafjalny w Sadowie pod wezwaniem św. Józefa swój 600-letni jubileusz istnienia. Z tego powodu odbyły się w tygodniu przed odpustem rekolekcje dla parafjan. Kazania rekolekcyjne wygłosił O. Franciszkanin Bonawentura z Rybnika. Parafjanie gremjalnie uczęszczali na tak piękne i do serca idące nauki; w sobotę 25 kwietnia odbyło się uroczyste zakończenie i generalna Komunja św. Szczytem uroczystości jubileuszowych zaś był odpust dnia 26 kwietnia przy prawdziwie wiosennej pogodzie. To też wierni ze wszech stron tłumnie się schodzili, aby odwiedzić starą świątynię i cześć oddać św. Józefowi. Kazanie odpustowe wygłosił O. Koppe, Oblat młodziutki, ale wiele zapowiadający; odprawił także sumę w asyście 2 innych Oblatów. Ku końcu zaśpiewano Te Deum i z głębi serca wszystkich wiernych popłynął dziękczynny hymn do Boga, dawcy wszystkiego dobrego.

Z Cieszyńskiego

Ofiara własnej lekkomyślności.

Cieszyn. W mieszkaniu funkcjonarjusza policyjnego Marcina Pludry, zdarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą straszne skutki. W czasie rozpalania ognia w piecu przy pomocy benzyny, doznała poważnego poparzenia ciała 52-letnia teściowa Pludry, Marja Pelarowa. Podczas gaszenia odniósł również poparzenia funkcj. policji Pludra. Obydwie ofiary przewieziono do szpitala.

Pożar.

Chybie w Bielskiem. Dnia 15 bm. wybuchł pożar w drewnianej stodole rolnika Jana Bryndycy w Chybiu, niszcząc doszczętnie budynek wraz z inwentarzem rolniczym. Szkoda wynosi około 5 000 zł. Spalony objekt ubezpieczony był na kwotę 1 150 zł. W gaszeniu brała udział straż pożarna z Chybia, Mnicha, Zaborza i Zarzecza. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Świetny rozwój Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na Śląsku.

W dniu 12 maja b. r. odbyło się w sali sejmu śląskiego ogólne zgromadzenie sprawozdawcze śląskiego komitetu wojewódzkiego L. O. P. P.

W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele władz, wojska, prasy, społeczeństwa, delegaci komitetów oraz licznie zebrani goście.

Na zgromadzeniu zarząd złożył obszerne sprawozdanie, z którego wynika, że pomimo kryzysu gospodarczego rok 1930 zaznaczył się dalszym rozwojem Ligi, wyrażającym się w zwiększeniu w stosunku do roku 1929 zarówno ilości członków jak i wpływów gotówkowych.

Komitet w roku sprawozdawczym składał się z 10 komitetów powiatowych i miejskich, oraz wojewódzkiej sekcji kolejowej i z 312 kół miejscowych. Ilość członków wynosiła 40.023.

Sprawozdanie zawierało obszerne uwagi o działalności w kierunku propagandy i to propagandy prasowej, odczytowej, świetlnej, radjowej, plakatowej, nadto o wynikach VII tygodnia lotniczego i wojewódzkiego dnia lotniczego. Urządzona podczas „tygodnia" impreza lotniczo-gazowa zgromadziła nieprzeliczone tłumy na lotnisku w Katowicach. Niewidziana dotychczas na terenie Śląska wielka ilość samolotów wywarła potężne wrażenie. Impreza była wspaniałą reklamą naszego lotnictwa.

W dalszym ciągu zarząd złożył obszerne sprawozdanie z rozbudowy lotniska, z którego wynika, że komitet prowadził intensywne prace objęte programem rozbudowy. Pracowano w trzech zasadniczych kierunkach, mianowicie: nad zupełnem osuszeniem lotniska przez drenowanie, nad splantowaniem powierzchni pola wzlotu i nad wykonaniem wolnych przelotów. Projekty przewidują jaknajdalej idące ulepszenia i takie instalacje, któreby lotnisko w Katowicach pod względem wartości lotniczej, podniosły do rzędu lotnisk wzorowych. Wymienić tu należy budowę radjostacji o zasięgu 5000 km, przeznaczonej wyłącznie dla komunikacji powietrznej.

Nadto przedstawiono zebranym całokształt prac nad rozwojem lotnictwa, nad popieraniem twórczości lotniczej, szkoleniu pilotów, nad urządzaniem kursów P. W. Lotniczego, nad rozwojem sportu lotniczego oraz nad akcją obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, budowę lądowisk i t. p.

Sprawozdanie zawierało bogaty materjał cyfrowy, a to bilans, zestawienie wykonania budżetu, z którego wynika, że pomimo wykonania programu, zakreślonego budżetem, osiągnięto poważne nadwyżki budżetowe i temsamem rezerwę finansową. Podkreślić również należy zdrowe podstawy finansowe Ligi, mające źródło w regularnem płaceniu składek przez członków.

Komisja rewizyjna stwierdziła obroty w sumie zł 4.186.389,25, a czysty majątek ustalono na zł 1.214.907,68.

W dalszym ciągu przedstawiono działalność komitetów powiatowych, z których pod względem wyników pracy kroczą na czele wojewódzka sekcja kolejowa, komitet powiatowy w Katowicach i komitet miejski w Królewskiej Hucie.

Prezes wojewoda p. dr. Grażyński w zagajeniu podkreślił wytężoną pracę organizacyjną wszystkich placówek Ligi i wyraził podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do rozwoju.

Prezes podkreślił dalej, że wszystkie prace Liga wykonuje ze składek i darów członków L. O. P. P. i apelował do społeczeństwa, aby dalej udzielało poparcia w pracach tak ważnych dla obrony państwa.

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Sprawy kościelne

Poświęcenie kaplicy króla Jana Sobieskiego na Kahlenbergu.

Uroczyste poświęcenie kaplicy króla Jana Sobieskiego na Kahlenbergu, przepięknie ozdobionej obrazami i herbami rycerzy polskich przez prof. Jana Henryka Rosena ze Lwowa, odbędzie się dnia 28 maja rb. o godz. 10. Poświęcenia tej drogocennej pamiątki dla całego narodu polskiego, a zwłaszcza dla rodzin polskich, które ufundowały w kaplicy herby rodowe uczestników zwycięskiej wyprawy wiedeńskiej w r. 1683, dokona J. E. Nuncjusz Apostolski, Henryk Sybilia, w obecności reprezentantów rodów polskich i zaproszonych gości.

O powyższem donoszą XX. Zmartwychwstańcy: OO. Jakób Kukliński i Wojciech Niemier C. R.

Imieniny Ojca św.

W dniu 12 maja przypadały imieniny Ojca św. W związku z tem dnia 11-go maja rano wszyscy przebywający w Rzymie kardynałowie, a w tej liczbie J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond, złożyli Namiestnikowi Chrystusowemu życzenia w zbiorowej audjencji, która odbyła się w bibljotece prywatnej i trwała pół godziny. Papież w radosnem i wesołem usposobieniu przyjął życzenia, złożone przez kardynała dziekana Granito di Belmonte, i, odpowiedziawszy na nie w krótkich, serdecznych słowach, rozmawiał przez pewien czas z każdym z członków Św. Kolegjum z osobna.

Napływ pielgrzymek do Rzymu z okazji jubileuszu encykliki „Rerum Novarum".

Z racji 40-lecia encykliki „Rerum Novarum" do Rzymu przybyły liczne pielgrzymki. Na uroczystościach jubileuszowych reprezentowane są następujące kraje: Argentyna, Austrja, Belgja, Czecho-Słowacja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Jugosławja, Kanada, Kolumbja, Meksyk, Niemcy, Peru, Polska, San Salvador, Stany Zjednoczone, Szwajcarja, Urugway, Węgry i W. Brytanja.

Włochy organizują pielgrzymki prawie ze wszystkich diecezyj.

Na czele grupy polskiej stoją J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond oraz trzej księża biskupi dr. H. Przeździecki, St. Adamski i Nowak.

Kościół w sprawie wynagrodzeń za pracę.

Rzymski miesięcznik „Civilta Cattolica", omawiając wartość społeczną encykliki o małżeństwie, zwraca uwagę, że Ojciec św. wyraźnie w niej zaznaczył, co w pojęciu Kościoła nazwać należy sprawiedliwem wynagrodzeniem za pracę.

Papież Leon XIII w encyklice „Rerum Novarum" poruszył tę sprawę i za wynagrodzenie słuszne uznał „alendo opifici" (utrzymanie pracownika). W wyrażeniu tem różnie komentowano znaczenie pojęcia „pracownik" — czy tylko, jako jedną osobą, czy też łącznie z jego rodziną.

Wątpliwość w tym względzie rozstrzyga encyklika o małżeństwie, mówiąc wyraźnie „alendae familiae". Za sprawiedliwe zatem wynagrodzenie uznać należy takie wynagrodzenie, które conajmniej wystarcza na pokrycie kosztów utrzymania pracownika łącznie z jego rodziną.

Wyznanie słynnej poetki włoskiej Ady Negri.

Akademja włoska, która obecnie po raz pierwszy rozdała swoje nagrody literackie, największą, imienia Mussolini'ego, przeznaczyła dla Ady Negri.

Słynna ta poetka w wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi katolickiemu, Lucjanowi Berra, mówiąc o swym stosunku do spraw religijnych i o głębokich zmianach, jakie dokonały się w jej duszy pod wpływem wielu bolesnych przeżyć i cierpień, zaznaczyła: „Ja zawsze wierzyłam w Boga. Nigdy nie czułam się oddalona od Niego. To prawda! **Był czas, gdy wiara moja stała się słabą, leniwą. Ale teraz wspinam się po drabinie cierpienia i jaśniej widzę Boga przed swą duszą".** A następnie, chcąc jak gdyby jeszcze bardziej potwierdzić ten swój akt wiary, dodała: „Oddawna odczuwałam potrzebę powtedzenia komuś tych słów..."

„Deutscher Wirtschafts und Kultur-Bund" za lojalnością wobec Polski.

W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów „Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund" polskiego G. Śląska. Obrady zagaił przewodniczący zjazdu, p. Brzóska, który w serdecznych słowach powitał członków zjazdu oraz przedstawiciela władz powiatowych i delegata Śl. Urzędu Wojewódzkiego w osobie starosty katowickiego dr. Seidlera. Następnie przewodniczący zobrazował cele stowarzyszenia, któremi są: pielęgnowanie narodowej kultury niemieckiej i dążność do pogłębienia zgodnej współpracy z większością polską na ugruntowaniem pokoju i obecnych granic zachodnich w przeciwieństwie do celów Volksbundu. Dalej przewodniczący zaznaczył, że mniejszość niemiecka, skoncentrowana w stowarzyszeniu Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund ma pełne zaufanie do większości polskie i wierzy, że Polska zaufania tego nie zawiedzie. Przemówiększości polskiej i wierzy, że Polska zjazdu okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta.

W odpowiedzi starosta dr. Seidler podziękował za powitanie i życząc zjazdowi jak najowocniejszych obrad, zapewnił, że akcja, która ma taki program, jaki zjazd wysunął przez usta swego przewodniczącego, niewątpliwie spotka się z całem uznaniem i pełną życzliwością władz wojewódzkich oraz społeczeństwa polskiego.

Następnie przemawiali przedstawiciel stowarzyszenia w Łodzi, p. Gebauer, oraz sekretarz gen. związku p. Kozubek, zapewniając o lojalności stowarzyszenia i dążności do pokojowej współpracy z Polską.

Na zakończenie zjazd uchwalił wysłanie następujących rezolucyj:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego w Warszawie.

Dzisiejszy zjazd delegatów Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund na polskim G. Śląsku przyrzeka J. E. Panu Prezydentowi nadal wierność, zapewniając, że głównem zadaniem lojalnej mniejszości będzie dążenie do usunięcia wszelkich przeszkód, dzielących dziś jeszcze mniejszość od większości."

„Do Rady Ligi Narodów w Genewie.

„My reprezentanci niemal całej mniejszości Śląska Opolskiego, zrzeszeni w Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund z siedzibą w Katowicach zasyłamy Wysokiej Radzie Narodów nasz szacunek i uznanie za dotychczasową działalność dla dobra narodu. Naszem głównem zadaniem w myśl intencji Ligi Narodów, jest współpraca mniejszości niemieckiej z większością polską ku obopólnemu zadowoleniu. Zadowalające rezultaty tej współpracy stwierdzamy już dziś i żyjemy w nadziei, że cel nasz rzeczowa współpracą z polską większością bezwzględnie osiągniemy."

Pozatem uchwalono wysłanie depesz do p. ministra Zaleskiego w Genewie, ks. prymasa Hlonda i wojewody Grażyńskiego. Depesze te zapewniają o lojalności i zadowoleniu mniejszości z dotychczasowego rozwoju przyjaznych stosunków z większością polską.

Z dalszych stron.

Sensacyjny proces o nadużycie w Grecji.

Ateny. Rozpoczął się tu w sądzie karnym sensacyjny proces o nadużycia w państwowych wytwórniach proszków chininy. Na ławie oskarżonych zasiadł naczelny dyrektor państwowych laboratorjów chemicznych Galopulos oraz 14 wyższych urzędników państwowych. Okazało się, że w wyrabianych przez państwo pastylkach znajduje się zaledwie ¼ potrzebnej ilości czystej chininy. Proces ten budzi zainteresowanie w całym kraju, gdzie konsumcja chininy jest szczególnie znaczna z powodu rozpowszechnionej tam malarji.

Pożar w operze państw. w Kownie.

Kowno. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego po południu w gmachu opery państwowej wybuchł pożar, który zniszczył scenę i garderobę. Szkody wynoszą kilka miljonów litów.

125.000 pracowników włókienniczych we Francji przystąpi do strajku.

Roubaix (Francja.) Konsorcjum właścicieli fabryk włókienniczych postanowiło cofnąć premję obecności, wypłacaną pracownikom na zasadzie umowy. Wysokość premji sięgała 3 do 4% wynagrodzeń. Decyzja ta jest pierwszem zarządzeniem, zmierzającem do zmniejszenia wynagrodzeń. Syndykaty wchodzące w skład gen. konfederacji pracy odrzuciły jednomyślnie nowe propozycje pracodawców i uchwaliły rozpocząć w poniedziałek strajk. Obejmie on 125 tysięcy pracowników.

Watykan wobec wypadków w Hiszpanji.

Citta del Vaticano. Wypadki hiszpańskie wywołały olbrzymie wrażenie w kołach katolickich, szczególnie w zakonach najbardziej poszkodowanych, których centrale znajdują się w Rzymie. Stolica Apostolska za pośrednictwem nuncjusza Tadeschini złożyła protest przeciwko aktom wandalizmu, których ofiarą padły 22 zakony, kilkanaście kościołów oraz liczne instytucje kościelne. Pisma włoskie donoszą, że poza ofiarami w ludziach szkody wyrządzone obliczane są na 4 miljony dolarów. Zniszczeniu uległy bezcenne zabytki sztuki religijnej, między innemi rozbita została słynna statua Madonny el Carmel w Sevilli. **W czasie niszczenia tej statuy jeden z wandalów rażony apopleksją padł trupem.** Tłum wiernych przekonany o cudzie z pietyzmem pozbierał szczątki figury. Prasa włoska ocenia położenie w Hiszpanji wysoce pesymistycznie, przewidując, że obecna walka antyreligijna jest początk. rewolucji społecznej.

Dobroczyńca i miljoner — zakonnikiem.

Nowy Jork. W drodze z Argentyny do Francji przejechał przez Nowy Jork Ojciec Adolf Tornquist ze Zgromadzenia O. O. Salezjanów, znany w Buenos Aires miljoner, zwany argentyńskim Rockefellerem. Duchowny ten, którego przodkowie przed pięciu pokoleniami wywędrowali ze Szwecji do St. Zjednoczonych, a następnie stąd do Argentyny, jest jednym z najbogatszych ludzi w Południowej Ameryce. Rodzeństwo i krewni jego posiadają w Argentynie banki, fabryki cukru, huty stalowe, liczne hotele i t. p. Ojciec Tronquist nie wydaje prawie nic na siebie, ale wszystkie swoje olbrzymie dochody rozdaje na cele dobroczynne. Ostatnio ofiarował 5 milj. lirów na techniczną szkołę Ojców Salezjanów w Rzymie. Z zawodu inżynier cywilny, przybył on z Buenos Aires do Nowego Jorku w r. 1916 i tutaj, zachwycony działalnością O. O. Salezjanów, wstąpił do tego Zgromadzenia. W roku 1920 wyświęcony został na księdza. Ojciec Tornquist, który swojego czasu był sekretarzem prywatnym kardynała Cagliero w Rzymie, jest zamiłowanym podróżnikiem. Zwiedził on Palestynę i Syrję, Egipt, Indje, Siam, Indochiny, Chiny, Japonję, Filipiny i Wyspy Hawajskie. Podróże te odbywa przeważnie dla studjów społecznych.

Potworne obrazy z życia sowieckiego.

Dziennikarz amerykański Knickebocker, powróciwszy z Rosji, gdzie przebywał przez czas dłuższy, opisuje w świeżo wydanej książce życie Rosji dzisiejszej pod panowaniem Sowietów.

Knickebocker, podając poważne cyfry z życia ekonomicznego Rosji, potrafił patrzeć na stosunki tamtejsze także i z innego punktu widzenia.

Podpatrywał on życie Rosji dzisiejszej dość sprynie i wnikliwie, dając figury żywych ludzi.

Ulice Moskwy na przestrzeni długich kilometrów pokryte są wspaniałym asfaltem. Po obu ostronach stoją tuziny nowych budowli z olbrzymiemi magazynami, koszarami dla robotników i t. d.

Z horyzontu miasta zniknęły liczne krzyże cerkiewne, które nadawały Moskwie swoisty, oryginalny charakter. Piękno stolicy b. państwa carów utraciło na tem wiele. Domy mają wygląd zimny, trzeźwy, szary.

W tych szarych ramach porusza się Rosjanin.

Na ulicach tłumy. Pośpiech i nerwowość zaznacza się na każdym kroku. Trudnoby jednak było znaleźć człowieka w tym tłumie z uśmiechem na twarzy. I to jest największą, najznamienniejszą charakterystyką dzisiejszej Moskwy.

Codziennie piąta część ludności Moskwy świętuje, jest więc tu codziennie święto, podczas którego pół miljona ludzi... pracuje najciężej. Taką bo już jest dola stolicy Sowietów, że chwile wolne od pracy po fabrykach i biurach ludzie spędzają na poszukiwaniu żywności i odzieży, co jest pracą o wiele cięższą od najmozolniejszej pracy fachowej.

„W święto pracujemy daleko ciężej, niż podczas codziennej pracy — zwierzał się amerykańskiemu dziennikarzowi jeden z robotników moskiewskich — gdyż tylko w święto mamy czas robić zakupy żywności, a gdzie je znaleźć to nielada sztuka“.

A teraz zapytajmy, co kupuje Rosjanin do jedzenia, jakie materjały i obuwie dla przyodziania się i ile za to płaci?

Odpowiedź p. Knickebockera swoją prostotą i bezpartyjnością wprost przeraża, sprawia wrażenie przygnębiające.

W Sowietach wszystko jest zracjonalizowane. Racjonalizacja ta, jak stwierdzają zgodnie wszyscy podróżnicy po Rosji dzisiejszej, nie byłaby jeszcze wielkiem złem, gdyby nie brakowało towarów. Tak, niestety, nie jest i dlatego piąta część ludności Moskwy musi codziennie walczyć na noże wprost o kawałek chleba, lub metr materjału. A mieszkaniec Moskwy musi pokrywać conajmniej czwartą część swoich wymogów na rynku publicznym.

Ceny artykułów zracjonalizowanych są trzykrotnie wyższe od cen w Europie. Rosjanin w tem wielkiem mieście sowieckiem otrzymuje w najlepszym już wypadku kawałek mięsa na trzy dni, łyżkę mleka i łyżeczkę masła codziennie, a jedno jajko co trzy dni.

Ceny na wolnym rynku są już wprost fantastyczne.

Pozwalają sobie na takie wydatki od czasu do czasu tylko robotnicy i urzędnicy.

Jak ich rozpoznać w tym tłumie ulicznym?

Bardzo łatwo. Wystarczy stanąć i patrzeć na nogi przechodniów. Kto ma porządne buty, ten napewno jest albo robotnikiem, albo urzędnikiem, albo czonkiem GPU. Inni chodzą w starych kaloszach, w obuwiu z płótna białego, powalanego dziegciem lub jakiemś czernidłem, a mają nogi poowijane szmatami. Obywateli Sowietów rozpoznaje się po nogach.

Na pytanie dziennikarza, jeden z robotników odpowiedział, że zarabia miesięcznie 110 rb., czyli „kupę pieniędzy“, ale nic mu z tego, gdyż niema co za to kupić. Przed dwoma laty — mówi robotnik — mieliśmy towar, a nie było pieniędzy, dziś są pieniądze, ale niema towaru.

Na rynku z butami wielkie tłumy. Chłopi przybyli z własnego wyrobu butami, by je sprzedać w mieście. Cena normalna za parę butów z cholewami wynosi 150 rb., czyli około 450 zł. Któż może wydać tyle pieniędzy na taki luksus. Zresztą i odejmowania sobie od ust, gdyby zdobył takie buty, nie jest pewnym, czy pewnej nocy nie zamordowanoby go, gdzieś w zaułku, aby mu te buty z nóg ściągnąć.

Z zupełnie już znoszonych ubrań Rosjanie robią dywany. Większość jednak mieszkańców Moskwy nie może się zdobyć nawet na taki dywan w mieszkaniu. Niewielka, bardzo nieliczna tylko grupa ludzi w Moskwie może sobie pozwolić na śniadanie, które kosztuje 4 dolary, lub kolację, która wynosi 20 rb. Większość mieszka w mieszkaniach, które trudno nazwać mieszkaniem ludzkiem.

O kupnie i czytaniu już nie książek, ale nawet gazet niema mowy dla uboższych.

Nie zapominajmy ani na chwilę, że Knickebocker jest sympatykiem ustroju sowieckiego i z jego to ust pochodzą powyżej opowiedziane fakty.

O życiu duchowem Rosji dzisiejszej wyraża się następująco dziennikarz amerykański:

Dziewczęta w Rosji nie są własnością ogółu, jak to rozpowszechnia wroga propaganda przeciwsowiecka w Europie — pisze p. Knickebocker — nie mniej młodzi komuniści uważają za złe panience - „towarzyszce“, gdy ta nie chce podlegać zmiennym nastrojom swoich „towarzyszy.“ To też niema dziś na świecie ani jednego kraju, w którymby było tyle młodych. bo od 12 do 15-letnich matek, co w Sowietach. Wśród dzieci zaś bezdomnych amoralność i choroby weneryczne panują powszechnie.

Ze szkoły rosyjskiej wypędzony został autorytet nauki i nauczyciela. Im bardziej sroży się komunizm i rozsiada w Rosji, tem wolniejsze jest dziecko szkolne.

Szkoła bolszewicka nie jest wstępem do wiedzy lub fachowości — jest ona tylko kursem przygotowawczym propagandy bolszewickiej.

Knickebocker nie wyprowadza żadnych wniosków końcowych. Podaje książkę do czytania i każe czytelnikowi dopowiedzieć sobie, czego sobie tylko życzy.



Po posiedzeniu Małej Ententy.

W Bukareszcie odbyło się posiedzenie Małej Ententy. Oto przedstawiciele jej, wychodzący z gmachu obrad (od lewej ku prawej): min. Ghika (Rumunja), Benesz (Czechosłowacja), Marinkowicz (Jugosławja).

Uroczyste święto Aid- el Kebir

w meczecie paryskim.

W dniu 2 maja cały świat muzułmański obchodził bardzo uroczyście Aid-el-Kebir tak zwane Święto Owcy.

W meczecie paryskim zgromadziły się liczne tłumy muzułmanów, które bogactwem i wielobarwnością swych strojów wywołały istną sensację na ulicach Paryża.

O zachodzie słońca rzesze wiernych zdążały w skupieniu do świątyni. W marmurowych krużgankach meczetu zgromadziły się różne narodowości, jak: albańczycy, algierczycy, afgańczycy, abisyńczycy, czarnogórcy, egipcjanie, marokańczycy, turcy, syryjczycy, persowie i t. d. Stroje ich olśniewały bogactwem złota i drogich kamieni. Przed wejściem do świątyni, dostojnicy wojskowi złożyli w przedsionku na marmurowem podjum posiadaną broń.

Obrządek religijny odbył się bardzo uroczyście, a uczestniczący w nim mieli wrażenie, że znajdują się w swej własnej ojczyźnie.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był obrzęd zarzynania 9 białych owiec, które złożono na ołtarzu w ofierze allahowi.

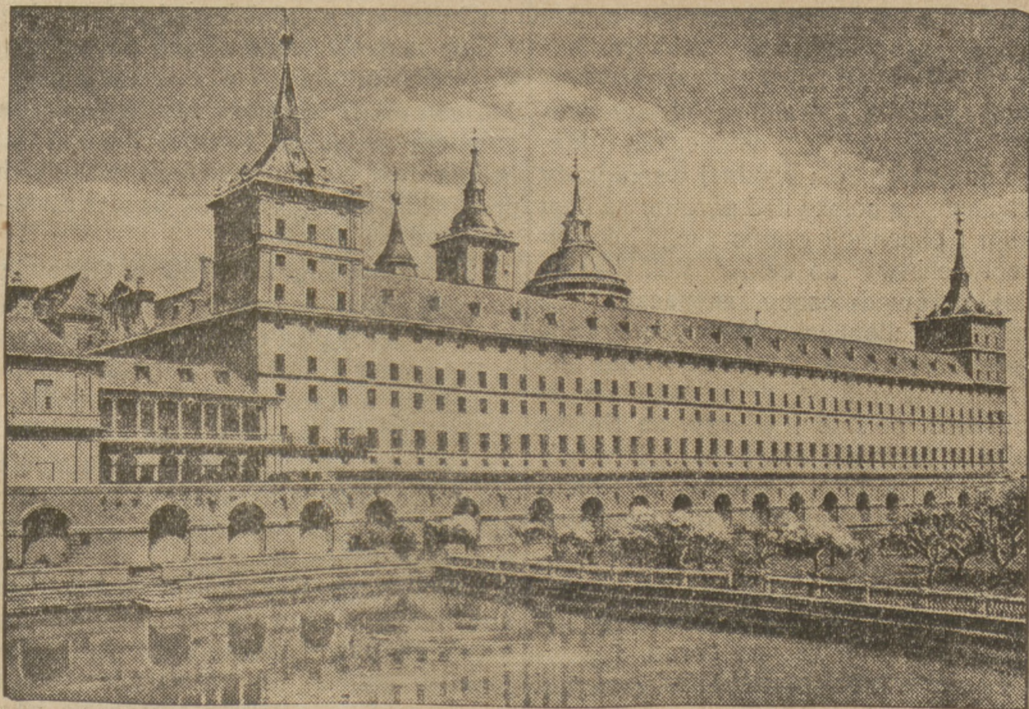
W momencie zarzynania owiec, świątynię zaległa ekstatyczna cisza, poczem wydarł się potężny jak modlitwy z piersi wyznańców Mahometa, na cześć Allaha — głos trąb i krzywulów.

Po skończonym obrzędzie i modłach szeik Sidi-Kaddour-Ben-Gehabrid, namiestnik rządu perskiego i wielki minister, wydał luksusową ucztę na podwórzu świątyni, w której uczestniczyli wszyscy przedstawiciele świata dyplomatycznego muzułmańskiego.

Oprócz tłumów wiernych ze średniego stanu obecni byli: Mallay-Halif — były sułtan Marokka, Fakhry Pasza — minister pełnomocny Egiptu, Hadif-el-Kebir — minister Persji oraz przedstawiciele Albanji, Afganistanu, Algieru, Turcji, Syrji, Egiptu, Persji itp.

Jedyni europejczycy, którzy byli na uczcie, to: minister Spraw Zagranicznych Francji i minister Kolonji francuskich w Afryce.

Krwawe rozruchy w Madrycie.





Niedawno temu donosiliśmy o krwawych rozruchach, jakie wybuchły w Madrycie pomiędzy monarchistami, a republikanami. Ponowną rewoltę wywołali komuniści, którzy obrabowali i podpalili szereg klasztorów i kościołów.

Na obrazku widzimy piękny klasztor Escorial, który padł ofiarą płomieni (na lewo). Druga ilustracja wyobraża nam podobiznę wodza buntowników, mechanika Rade.

Koniec hiszpańskiego ceremonjału

Królewski pałac w Madrycie był dotąd ostatnią chyba w Europie siedzibą dworskiego ceremonjału, odwiecznych tradycyj, które od wielu stuleci utrzymywały się tu niezmiennie i były stale pielęgnowane.

Swojego czasu przed wojną, dynastja Habsburgów i austrjacki dwór cesarski podtrzymywały staro-hiszpański ceremonjał dworski. Najwyższy mistrz ceremonji cesarza Franciszka Józefa ks. Montenuovo z niepokojem dopilnował tego, aby każdy przepis dworskiego ceremonjału był ściśle przestrzegany. Po rozpadnięciu się monarchji austrjacko-węgierskiej, hiszpański pałac królewski był ostatnią rezydencą monarchy, na którego dworze trzymano się jeszcze wiernie i ściśle przez wieki ustalonych zwyczajów.

Dla wszelkich okoliczności istniał najdokładniej opracowany ceremonjał. I tak np. gdy królewska para odwiedzała kaplicę zamkową, fakt ten przybierał formy niezwykle uroczyste. Najwyżsi dostojnicy dworscy gromadzili się przedtem w wyznaczonem na ten cel miejscu, aby oczekiwać na parę monarszą. Donośny dźwięk trąb rozlegał się z chwilą, gdy król Alfons ze swą małżonką, z wszystkiemi infantkami i infantami, wyruszał w drogę do kaplicy pałacowej. Na czele „pochodu" kroczyli trębacze i dostojnicy dworscy, z kolei członkowie domu królewskiego; za nimi postępowała para królewska; świta zamykała pochód.

Przez długie korytarze pałacowe poruszał się ten orszak przy akompanjamencie dźwięku trąb. Gdy uczestnicy orszaku wchodzili w jakiś zakręt krużganku pałacowego, dostojnicy wszyscy musieli się nagle odwracać, aby zgiąć się w dworskich ukłonach przed parą monarszą, infantkami i infantami. Tak samo dostojnie i uroczyście składali dank za ten hołd król i królowa; poważnie kłonili głowy członkowie domu królewskiego. Ceremonje takie powtarzały się każdym razem na zakręcie krużganków pałacowych, wiodących do kaplicy. Powrót z nabożeństwa odbywał się wśród tegosamego ceremonjału.

Jeżeli tak prosty i zwyczajny fakt, jak udawanie się na Mszę św. do kaplicy, odbywał się wśród takich oficjalnych ceremonij, można sobie łatwo wyobrazić, jaka pompa towarzyszyła szczególnie odświętnym uroczystościom. Wobec tego, że dynastja hiszpańska była katolicka, w okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne ceremonjom, wśród których clou stanowiło

uroczyste obmywanie nóg w Wielki Czwartek.

Przepisana liczba ubogich gromadziła się wówczas w wyznaczonem na tę uroczystość miejscu, gdzie z obnażonemi nogami, oczekiwali na parę królewską. Król Alfons ze swą małżonką ukazywał się na czele najwyższych dostojników dworu w czarnych strojach. I wówczas to para monarsza przy asystencji nuncjusza papieskiego i najwyższych dostojników kościelnych Madrytu, zbliżała się do sędziwych starców w celu obmycia im nóg. Rzecz prosta, cała ta funkcja obmywania nóg była tylko symboliczna. Ze złotej konewki para królewska nalewała wodę na nogi starców, trzymane przez nich w złotych miednicach. Następnie cieniuchnemi, płóciennemi chustami, osuszano stopy starców, przyczem para królewska pochylała głęboko głowy, aby w ten sposób usymbolizować pocałunek, który wedle ceremonjału miała złożyć na nogach starców.

Z kolei po ukończonej ceremonji obmywania nóg, towarzyszyła para królewska owym starcom do wspaniałej sali, w której przygotowany był dla nich posiłek. Zgodnie z tradycją król i królowa, musieli sami usługiwać starcom, symbolizując w ten sposób pokorę, do której monarcha obowiązany jest wobec majestatu Bożego.

Niezwykle skomplikowane bywały również

wielkie bale dworskie.

Istniały ściśle przepisy, określające, które z osobistości, zaproszonych na bal dworski winny podczas defilady przed parą królewska, przejść w milczeniu, które zaś mają dostąpić zaszczytu zamienienia kilku słów z monarchami. Specjalny ceremonjał ustalał: kto w obecności króla powinien stać, kto ma prawo do siadania, kto ma być zaszczycony pocałunkiem królewskiej pary. Specjalne przepisy określały także, które z osobistości, uczestniczących w balu dworskim, dostąpią zaszczytu ucałowania ręki królowej. Było to niezwykle odznaczenie, większość bowiem, nawet członków wysokiej arystokracji, musiała tylko w milczeniu składać głęboki ukłon monarchini.

*

Wszystkie wyżej opisane ceremonje i całe mnóstwo im podobnych, obowiązywały w ostatnich czasach, już tylko wyłącznie na dworze hiszpańskim. Aczkolwiek bowiem również i na dworze angielskim utrzymywana jest pewna tradycja, to nagle jest ona daleką od oficjalnego ceremonjału starohiszpańskiego. Jeszcze prościej, niż w Anglji, odbywają się te rzeczy na nielicznych dworach przy życiu po wojnie.

Panujący krajów skandynawskich np. poruszają się z pełną swobodą wśród swoich poddanych i byliby niechybnie mocno zdziwieni, gdyby zwracano na nich jakąś specjalną uwagę, podczas ich codziennych przechadzek. Także i król włoski nie lubi zbyt wielkiego ceremonjału, który nie harmonizowałby zresztą z jego niezbytą reprezentatywną postacią.

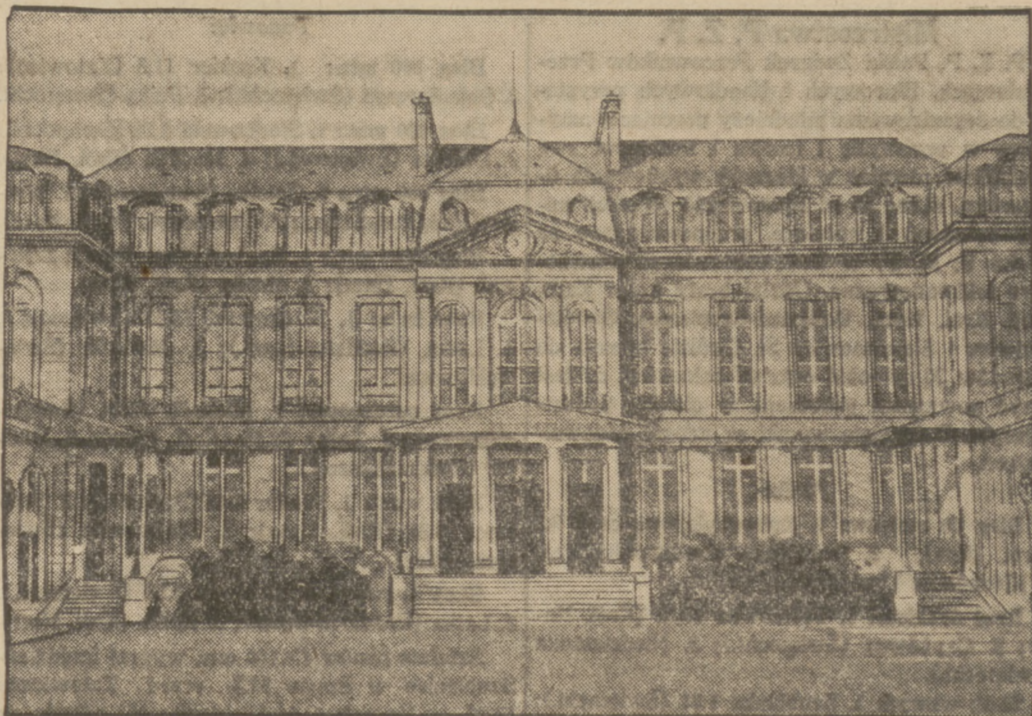
Tak więc wraz z upadkiem monarchji hiszpańskiej, zniknął z powierzchni Europy ów wielki ceremonjał dworski, nad wypracowaniem którego zużyto całych wieków, dla wykonywania którego potrzebni byli specjalni rzecze-

Zgon sławnego artysty.



W tych dniach w mieście Bruksela w Belgji zmarł znany skrzypek i kompozytor belgijski, Eugenjusz Ysaye, przeżywszy lat 73. Był on jednym z najznakomitszych skrzypków współczesnych. Koncertował we wszystkich częściach świata. W Polsce koncertował w Krakowie. Kraków gościł go na swej estradzie w roku 1925.

Siedziba prezydenta republiki francuskiej.



Obrazek przedstawia nam Pałac Elizejski, który jest siedzibą każdorazowego prezydenta republiki francuskiej.

Trzęsienie ziemi w Anglji.

W związku z ostatniem trzęsieniem ziemi w dniu 4 bm. w Lancashire w Anglji, które objęło przestrzeń 20 mil wokoło Manchesteru i zniszczyło 800 domów, pisma angielskie wyliczają największe katastrofy tego rodzaju, które dotknęły Wielką Brytanję. Lekkie ruchy skorupy ziemskiej dają się w niektórych częściach Anglji odczuwać bardzo często, przeważnie jednak na nie nie zwraca się żadnej uwagi. Największe trzęsienie ziemi dotknęło Anglję w roku 1884. Ofiarą tej katastrofy padło 31 kościołów i kaplic i 1,213 innych budynków. W roku 1875 trzęsienie ziemi nawiedziło hrabstwo Herefordshire, niszcząc przeszło 2.000 budynków. Trzęsienie w roku 1926 dało się odczuć w 22 hrabstwach w Anglji i Walji i objęło przestrzeń 16.000 mil kwadratowych.

AGITUJCIE ZA NASZA GAZETA!



Katastrofa kolejowa.

Onegdaj zdarzyła się na szlaku Aleksandria—Kairo (Egipt) straszna katastrofa kolejowa. Przyczyną nieszczęścia był pożar, który wybuchł w jednym z licznych wagonów w chwili, kiedy pociąg znajdował się w pełnym biegu. Ponieważ kierownik pociągu pożaru nie zauważył natychmiast, ogień przeniósł się z błyskawiczną szybkością na cały pociąg. Skutki katastrofy są straszne. 61 osób utraciło życie a jeszcze więcej jest rannych.

Obrazek przedstawia nam resztki wagonu, w którym powstał ogień.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 18 maja 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.29 zł. 100 franków francuskich 34.84 zł. 100 szylingów austrjackich 125.11 zł. 100 koron czeskich 26.37 zł. 100 lir włoskich 46.61 zł. 100 franków szwajcarskich 171.57 zł. 100 guldenów holenderskich 357.47 zł. 100 belgów belgijskich 123.85 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 18 maja 1931 r.

Żyto 28.25—28.65. Pszenica 30.50—31.00. Jęczmień przemiałowy 27.00—28.00. Owies pastewny 29.00—30.00. Mąka żytnia 65-procentowa 41.50—42.50. Mąka pszenna 65-procentowa 48.50—51.50. Otręby żytnie 21.50—22.50. Otręby pszenne 21.50—22.50. Otręby pszenne grube 23.00—24.00. Gorczyca 42.00—47.00. Wyka latowa 45.00—47.00. Peluszka 47.00—50.00. Groch polny 30.00—31.00. Groch Wiktorja 36.00—40.00. Łubin niebieski 26.00—28.00. Łubin żółty 34.00—38.00. Tatarka 42.00—44.00. Ziemniaki jadalne 6.50—7.00. Ogólne usposobienie stałe.

Sprawy gospodarcze.

Wystawa obrazów na Targach Katowickich.

Przy Targach Katowickich w czasie od 22-go maja do 8-go czerwca br. odbędzie się wystawa brazów znanego i cenionego artysty - malarza i portrecisty Erwina Czerwenki z Krakowa.

Czy ceny zboża poprawią się?

B. minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski — a obecny dyrektor Mościc odbył w tych dniach konferencję prasową na temat produkcji i zużycia nawozów sztucznych w bieżącym sezonie wiosennym. Odbyta konferencja dzięki udzielonym informacjom o zakupach nawozów w kraju ma specjalne znaczenie, gdyż informuje nas, jak układać się będzie sytuacja w rolnictwie w przyszłym roku gospodarczym.

Konsumcja tegorocznego sezonu wiosennego dosięga zaledwie połowy z lat poprzednich (1927 do 1930), a gdy normalnie odbiór zaczynał się w grudniu i styczniu to w roku bieżącym od stycznia do lutego była kompletna martwota. — Niemniej zdaniem p. Kwiatkowskiego tegoroczny wynik jest i tak nadspodziewanie dobry, zważywszy wyjątkowo ciężką sytuację rolnictwa. Pomocną w rozsprzedaży była odpowiednio zorganizowana akcja kredytowa. Rolnik otrzymywał różne terminy płatności na poszczególne gatunki nawozów, a to w zależności od terminu ich siewu. Im później siany tem później płatny, a nie jak było dotychczas — wszystko razem płatne na 30 października. Pozatem obniżono ceny oraz kredytowano fachty. Wreszcie co należy specjalnie zauważyć to fakt, iż w marcu, gdy troszkę tylko podniosła się cena na ziemiopłody wywołało to tak raptowny wzrost zapotrzebowania na nawozy, że fabryki nie nadążyły na czas wysłać. Gdy Mościce np. obliczoną mają wysyłkę na 500 do 600 ton dziennie to w drugiej połowie marca musiały przeciętnie wysyłać po 1400 ton dziennie, aby sprostać zapotrzebowaniu. Dla wywiązania się z zobowiązań trzeba było przyjąć około 200 robotników a z końcem sezonu fabryki pozostaną bez zapasów. Całkowicie będą wyprzedane: siarczan amonowy, saletra wapniowa, azotan amonowy i saletrzak, pozostanie zaś pewien zapas nitrofosu.

Mościce produkują najwięcej saletry wapniowej, potem zaś nitrofosu, którego dziennie idzie w kraju do 300 ton. Chorzów, który produkuje raczej jesienne nawozy również nie pozostanie z apasami, ponieważ zapotrzebowanie na azotniak granulowany i saletrzak jest znaczne.

P. minister Kwiatkowski zaznaczył, iż gdybyśmy w okresie ostatnich sześciu lat zużywali o 40% mniej nawozów sztucznych, to obecnie nietylko, że nie mielibyśmy nadmiaru zboża w kraju, lecz nawet musielibyśmy sprowadzać je z zagranicy. Twierdzenie to bardzo ciekawe i charakterystyczne pozwala przypuszczać, iż wobec spadku spożycia nawozów sztucznych w roku bieżącym o 50%, w przyszłym roku gospodarczym nie grozi nam nadprodukcja a zatem ceny powinny się poprawić.

O ile w roku 1929 przywoziliśmy z zagranicy około 130.000 ton nawozów sztucznych, o tyle obecnie prawie całe zapotrzebowanie krajowe pokrywa się krajową produkcją, co ze względu na nasz bilans handlowy stanowi bardzo poważny krok naprzód. Pod koniec lutego rb. Mościce sprzedały zagranicę 12.000 ton nawozów sztucznych a ostatnio — 20.000 ton.

Ciekawa konferencja z dyrektorem Mościc, jednym z najlepszych znawców naszego życia gospodarczego wnosi iskierkę otuchy do serc rolników w Polsce, którym wyjątkowo ciężki kryzys jaki przeżywamy odbierał resztki nadziei na niewielkie choćby poprawienie się cen.

SPORT

Mistrzostwa P. Z. P.

P. Z. P. Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych przystąpił do organizowania młodzieży pracującej umysłowo w przemyśle i handlu i skierował swą działalność również w kierunku wychowania fizycznego. Mimo iż od rozpoczęcia tej akcji minęły zaledwie 3 miesiące, przeprowadzono na boisku S. M. P. w Świętochłowicach mistrzostwa lekkoatletyczne. Udział brały koła: Katowice, Król. Huta, Rożdzień-Szopienice, Świętochłowice i Siemianowice Śl. Ogólnie stanęło do zawodów 20 członkiń oraz 60 członków, co jest dosyć poważnem sukcesem, w okresie początkującym. Osiągnięte wyniki są naogół zadawalniające.

Panie:

Bieg 60 metrów: 1. Krawczykówna czas 9,2 (Król. Huta), 2. Szubianka (Świętochłowice), 3. Klechówna (Świętochł.)

Rzut dyskiem: 1. Trójcówna 18,22 (Król. Huta); 2. Czyżówna (Świętochł.); 3. Niedzielanka (Świętochł.).

Skok wzwyż: 1. Szubianka 1,31 (Świętochł.); 2. Krawczykówna (Król. Huta); 3. Andersówna (Król. Huta).

Rzut kulą: 1. Krawczykówna 6,36 (Król. Huta); 2. Szubianka (Świętochł.); 3. Trójcówna (Król. Huta).

Skok wdal: 1. Szubianka 3,70 (Świętochł.); 2. Krawczykówna 3,69 (Król. Huta); 3. Klechówna (Świętochł.)

Bieg 800 mtr. 1. Klechówna (Świętochł.); 2. Krawczykówna (Król. Huta); 3. Andersówna (Król. Huta).

Bieg 100 mtr.: 1. Krawczykówna 15,1 (Król Huta); 2. Szubianka (Świętochł.); 3. Niedzielanka (Świętochł.)

Sztafeta pań 4×60 mtr. wygrała Król. Huta w czasie 1,50 w składzie Trójcówna, Nowakówna, Andersówna i Krawczykówna.

Panowie:

Bieg 100 mtr.: 1. Krokier 11,8 (Katowice); 2. Składkowski (Świętochł.); 3. Pelka (Świętochł.

Bieg 400 mtr.: 1. Sładkowski 1,28 (Świętochł.) 2. Opielka (Świętochł.); 3. Machoń (Król. Huta).

Bieg 800 mtr.: 1. Opielka (Świętochł.); 2. Waller (Rożdzień-Szop.); 3. Kubiaczyk (Król. Huta).

Bieg 3 500 mtr.: 1. Machoń (Król. Huta); 2. Nowak (Król. Huta); 3. Mucha (Król. Huta).

Rzut kulą: 1. Sładkowski 12,10 (Świętochł.); 2. Latka (Rożdzień-Szop.); 3. Michalik (Świętochłowice).

Rzut oszczepem: 1. Michalik 32.74 (Świętochłowice); 2. Żyłka 32.65 (Król. Huta); 3. Waller (Rożdzień-Szop.).

Skok wdal: 1. Waller 5.46 (Szopien.); 2. Stelmach 5.37 (Król. Huta); 3. Sładkowski (Świętochłowice).

Skok wzwyż: 1. Gołąbek 1,53 (Świętochł.); 2. Latka (Rożdzień-Szop.); 3. Żyłka (Król. Huta).

Sztafeta panów 4×100 mtr. wygrał Rożdzień-Szopienice w czasie 52.3 przed Katowicami 53.07. — Na zakończenie mistrzostw odbyły się mecze koszykówki i piłki nożnej.

Koszykówka: H. K. S. Lipiny mistrz Śląska — P. Z. P. Król. Huta I. 18:8.

H. K. S. Lipiny — P. Z. P. Król. Huta 8:8.

Piłka nożna: P. Z. P. Świętochłowice — P. Z. P. Król. Huta 3:3 (0:2).

Na zawodach byli obecni kurator młodzieży p. Wielgosz, jak również prezesi wielu kół P. Z. P. — Po zawodach wręczył kurator p. Wielgosz nagrody zwycięzcom, jak również puhar przechodni Oddziałowi Świętochłowickiemu, który w ogólnej klasyfikacji zdobył 97 punktów przed Król. Hutą 81, Rożdzień-Szopienice 32 i Katowice 11 pkt.

Organizacja zawodów sprawna. Kierownictwo spoczywało w rękach pp. Dziury i Pitry.

Rozmaitości.

W 65 roku życia wyszła jedenasty raz zamąż.

Bogata amerykanka Carolin Willis, mieszkającą w Aleksandrji, rozwiodła się w tych dniach z 10 z rzędu swoim mężem, oskarżywszy go o bezprzykładne lenistwo. Sędziemu, który załatwiał jej skargę rozwodową oświadczyła mrs. Willis, iż mąż jej zawsze uchylał się od wszelkiej pracy; w lecie było mu za gorąco, w zimie znów zimno paraliżowało jego energię. Przedsiębiorcza Amerykanka mimo swoich ukończonych 65 lat nie zrezygnowała jednak z rozkoszy małżeńskich i nazajutrz po uzyskaniu rozwodu wyszła po raz 11-ty za mąż za dawnego swego znajomego Pashela.

Arabowie przeciw uprzywilejowaniu żydów w Palestynie.

Jerozolima. Pat. W związku z toczącemi się w Londynie obradami pomiędzy rządem brytyjskim a Agencją Żydowską, w sprawie realizacji planu rozwoju Palestyny, zwrócił się rząd palestyński do egzekutywy arabskiej w Jerozolimie z propozycją wysłania na tę konferencję delegacji arabskiej. Egzekutywa arabska odrzuciła propozycję rządu ,domagając się w uchwalonej przez siebie rezolucji odbycia tej konferencji w Jerozolimie bez udziału żydów, z zastrzeżeniem, że udział arabów w rokowaniach nie może być uważany za uznanie przez nich deklaracji Balfoura i listu Mac Donalda, wystosowanego do dyrektora Agencji Żydowskiej dr. Weizmanna. Stanowisko arabów stawia pod znakiem zapytania kwestję przyznania Palestynie 2 i pół miljonowej pożyczki, wynikającej z planu realizacji rozwoju kraju, gdyż wątpić należy, by parlament angielski gwarantował tę pożyczkę bez uprzedniej zgody wszystkich zainteresowanych stron. Podobno rząd brytyjski zamierza na przyszłej sesji komisji mandatowej w Genewie, mającej się rozpocząć 9 czerwca br., przedłożyć gotowy plan realizacji rozwoju Palestyny i dlatego stara się wpłynąć na egzekutywę arabską w kierunku zmiany powyższej rezolucji. Nie jest wykluczonem, że w wyniku toczących się obecnie pertraktacyj sprawa ta traktowana będzie równolegle między rządem palestyńskim a egzekutywą arabską w Jerozolimie i rządem brytyjskim a agencją żydowską w Londynie.

„Bez posagu ożenić się nie mogę".

Premjera 3-aktowej komedji Stefana Zagona.

Tytuł komedji trzeba brać ironicznie, bo pan Akos Inotazy, bohater sztuki, jakkolwiek zwolennik bogatego ożenku, porzucił zamiar poślubienia zamożnej, choć niezbyt młodej i pięknej córki bankiera, by ożenić się z biedną ale dobrą panną Böske Tibor.

Biedna ofiara miłości, ów Akos, miewał często kazania do swych współmieszkańców, trzech wesołych chłopaków, na temat bezsensowności t. zw. małżeństw z miłości. Skutek był ten, że każdy z młodzieńców był gotów ożenić się właśnie z ubogą panną Tibor, zakochując się w niej od pierwszego wejrzenia.

Doskonałą Böske Tibor była p. Zofja Grzębska, posiadająca dużo wdzięku i prostoty

Świetny artysta, p. Stanisław Grolicki, odtworzył z wielkiem powodzeniem rolę Akosa Inotaya. P. Grolicki jest utalentowanym aktorem którego gra nosi cechy naturalności i prawdy.

Bardzo dobrą trójkę wesołych młodzieńców stanowili panowie: Kazimierz Brandt, jako urzędnik ministerjalny dr. Gaal, Wacław Ścibor-Rylski, jako student Pali i Bolesław Loedl, jako Gynzi.

W epizodycznych rólkach wystąpili z powodzeniem p. Marja Galińska (Frania), oraz pp. Marjan Bielecki (Maradasz), Marjan Jastrzębski (fryzjer Török), Władysław Puchalski (Epstein) i Stanisław Skolimowski (ziemianin Horwat).

Komedja miała powodzenie.

*

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Zuzanna Karin, utalentowana śpiewaczka polska, która przez pewien czas przebywała w Berlinie, dokąd zaproszona została dla naśpiewania utworów kompozytorów polskich na płytach gramofonowych i która wystąpiła ostatnio z wielkiem powodzeniem w Filharmonji Warszawskiej jako solistka koncertu symfonicznego ku czci Karłowicza, zyskując sobie pięknym, dźwięcznym i czystym głosem oraz subtelną interpretacją powszechne uznanie miarodajnej krytyki stołecznej. W „Carmen" dnia 21. bm. p. Zuzanna Karin wystąpi w partji Micaeli. Bilety do nabycia w kasie Teatru, tel. 24.48.

REPERTUAR:

Środa, 20 bm. „Rigoletto" występ Olgi-Olgini o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 21. bm.: „Carmen", występ N. Grudzińskiej i Z. Karin.

Piątek, dnia 22. bm.: koncert Chóru „Echo" o godz. 19,30.

Sobota, dnia 23. bm.: „Krysia Leśniczanka" o godz. 19,30.

Nakładem firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.

Ogłoszenie.

Urząd Celny w Katowicach ogłasza, że w dniu 1 czerwca 1931 r. od godz. 9-tej rano i w dnie następne odbędzie się publiczna licytacja w magazynie konfiskat (dworzec towarowy) różnych zagranicznych towarów skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa.

Wykaz tych towarów wystawionych na licytację można oglądać w Kancelarji Oddziału Karnego od dnia 29 maja br. w godz. urzędowych tj. od 9—14 popoł.

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że wystawione towary do pierwszej licytacji, które nie zostaną sprzedane z powodu wysokich cen, będą wystawione po raz drugi po ukończeniu pierwszej.

Z pol. Kierownika Urzędu
St. Russek, referendarz.